

Jednym z udogodnień technicznych na jachtach „**mantra ANIA**” i „**mantra ASIA**” jest możliwość wysyłania i odbierania poczty elektronicznej za pośrednictwem radia. Informacje techniczne na ten temat można znaleźć na stronie www.sailmail.com.

Dziewczyny często korzystają z tego sposobu łączności. Przesyłają do organizatora rejsu dwa razy dziennie (o 10:00 i 18:00) informacje o swojej pozycji, pogodzie i wydarzeniach na jachcie. Utrzymują też w czasie żeglugi kontakt z rodziną i przyjaciółmi.

Poniżej zamieszczone są próbki tej korespondencji. Dla ułatwienia orientacji, wiadomości z „**mantry ANI**” są napisane niebieską czcionką a z „**mantry ASI**” czerwoną.

From: Marta Czuba
Sent: Monday, March 20, 2006 12:11 PM
Subject: Iberia

Andrzeju!
Jesteśmy zaształowane w samolocie do Quito. Godzina zero wybiła.
Buziaki
Marta

From: Marta Czuba
Sent: Tuesday, March 21, 2006 1:47 AM
Subject: Quito

Andrzeju!
Bienvenidos a Los Andos Cordylieros:-)
gdzie kondor z nagłym krzykiem wlatuje w nieboskłony;-)

Jesteśmy w jednym kawałku. Linie Tame istnieją:-) i nawet nasze bilety są ważne. Podróż iście z Jamesa Bonda przebiega według Twojego majstersztyku logistycznego:-). Teraz grzecznie idziemy spać do hotelu Majestic (stoi, nie zburzony;-). Z rezerwacją dla dziewczyn nie ma problemu (miejsca są). Pozdrawiamy MARTA i ASIA;-)

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Tuesday, March 21, 2006 3:32 AM
Subject: VISA

Andrzeju!

Niestety na Galapagos nie obsługują kart VISA, a musimy:
zapłacić za zakupione w drodze paliwo
zakupić paliwo i wodę na oba jachty
zrobić zakupy świeżego jedzenia

Ania

From: "Gosia Talar"
Sent: Wednesday, March 22, 2006 1:26 AM
Subject: Quito

Wszystko oki!
Jest Quito i hotel Majestic, są bilety.
Ale tu zimno!!!
Porażka, mam tyle bagaży...
Jak dziewczyny, dojechały, jak przejęcie i w ogóle? Daj Aniu znać mi na prive...
Ściskam mocno!
Gosia

From: mantra ASIA
Sent: Wednesday, March 22, 2006 3:38 AM
Subject: przejście jachtu

Bienvenidos a Islas Encantadas:-)

Jesteśmy na miejscu, naszych poprzedniczek zgodnie z planem już nie ma, a razem z nimi wiedzy odnośnie jachtu ani kasy. Na razie robimy przegląd generalny, jutro Ania zobowiązała się pokazać, co i jak ze sprzętem, ale też mówi, że nie wie wszystkiego.

To na razie tyle "dobrych" wieści z Wysp Żółtowych:-(. Jutro z rana do roboty (a jest co robić - Gosia zostawiła 37 punktową listę, z czego kilka jest faktycznie istotnych. Na wjeździe zdarli z nas po 100 dolarów, jak próbowałyśmy się wykręcać, to chcieli nam zabrać paszporty do depozytu.

Pozdrawiamy,
jeszcze pełne entuzjazmu
Marta Asia

Andrzeju,

Nie chcę Ci psuć humoru pisząc o jakichś przyziemnych sprawach, na dodatek lądowych i dość odległych, nie dziś, dziś same mile rzeczy, bo jesteśmy na Galapagos i bardzo się z tego cieszymy. W każdym razie, moje ostatnie trzy dni - nagle wszystko samo się zaczęło układać i miejmy nadzieję, że tu też tak będzie i wszystko zrobi się dobrze. W każdym razie - ten dodatkowy dzień bardzo się przydał i zdążyłam załatwić wszystko przed wyjazdem.

Wymyśliłam, że aby coś się działo na stronie, to może będę Ci wysyłać (może nie wszystkie) kopie maili do Kwiatka, które przez spamlistę rozchodzą się do moich przyjaciół - dla Twojej uciechy i do umieszczenia na stronie. Mam nadzieję, że Ci się będą podobać.

Pozdr
Asia

From: mantra ASIA
Sent: Wednesday, March 22, 2006 3:38 AM
Subject: Galapagos, Galapagos

Kochany Kwiatuszku, kochani przyjaciele!

Stało się nieoczekiwane - Ojciec Dyrektor Zakonu Mantrowego powołał mnie na rejs. Nastąpiło to w maksymalnie nieodpowiednim momencie, właśnie zaczęłam remont mieszkania i ustawiony już miałam rejs na Lajkoniku, zupełnie inne plany, ale cóż - "premierowi się nie odmawia". Jakoś udało mi się zorganizować i oto jestem - na Galapagos, gdzie jechałam przez trzy dni korzystając z około 9 różnych środków lokomocji. Z radości tej, że znowu jestem na rejsie dookoła świata (i kto wie, może uda mi się tym razem dotrzeć do końca) aż złożyłam dobrowolnie śluby czystości, abstynencji i obediencji - w końcu ta impreza to klasztor pod żaglami. Osobiście podejrzewam, że Andrzej realizuje skryte marzenie chyba każdego mężczyzny - znaleźć się w klasztorze - żeńskim. Fajnie, tylko dlaczego o tak surowej regule? Na szczęście nie złożyłam ślubów milczenia, więc będziecie dostawać ode mnie "morskie opowieści" na żywo.

Kochani, chciałabym tą drogą podziękować Wam wszystkim, którzy pomagaliście mi i wspieraliście mnie w tych trudnych chwilach na łodzi, kiedy zupełnie nie miałam co ze sobą zrobić, nie tylko podtrzymując mnie na duchu, ale też śpiesząc z bardzo konkretną pomocą. Dziękuję też tym, którzy pomogli mi w szybkim tempie załatwić wszystko, żebym mogła pojechać na ten rejs - nie było to wcale takie proste. Będę o Was pamiętać i będę pisać. Nie wymienię tu wszystkich tych, którym dziękuję - nie mogę wysyłać tak długich maili i paliwa na zasilanie kompa by nie starczyło (stoimy na kotwicy i nie mamy ładowania z lądu).

Ucałowania,
Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Wednesday, March 22, 2006 12:57 AM
Subject: Re: Do Ani i Ewy

Andrzeju,

Po raz drugi zostaje sama z dwoma jachtami na głowie, uważasz, że jest to w porządku?

Na Galapagos karty VISA nie funkcjonują/nie są obsługiwane - to wiemy od lokalnych mieszkańców.

Nie jestem Ci w stanie podać mojego dokładnego czasu przybycia na Santa Gruz, prawdopodobnie ok. godz 2100 (UTC-5) 19.03

Jak uwzględnić fakt, iż mniej więcej 2 godz. dłużej niż Gosia, dryfowałam w kierunku przeciwnym czekając na statek?

Ja wyszłam z dryfu na pozycji: 0 13.6'N 090 23.4'W ok. godz. 0200-0230LT dnia 19.03 (poz. Gosi nie potrafię podać- brak łączności z mojej strony. Ten facet znalazł nas na podstawie pozycji podanej przez Gosie (sprzed kilku godzin)

Odnotowałam poz. z dnia 19.03 godz. 1000LT: 0 12.1'S 090 25.0'W.

Z godz. 1800LT nie odnotowałam pozycji, a nie chce niczego zmyślać, bo i po co? Odnotowane godz. na silniku: 135h10', pozostałych nie jestem w stanie podać dokładnie.

Możesz uznać, że nie zmieściliśmy się w limicie czasu, lub jak uważasz.

Ania

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Thursday, March 23, 2006 4:41 AM
Subject: tu ewa - o nurkowaniu

witam,
tutaj ewa
dzisiaj sobie nurkowałam!!!
cały dzień, zostawiłam anię samą :) ale nie tęskniła :((

musiałam wstać o 6 rano , brrrr!!!
i popłynęliśmy na wysepkę na południe od santa cruz
prawie 2 godziny w jedną stronę ...

tam na miejscu nurkowaliśmy dwa razy
pływałam z lwami morskimi, one dookoła mnie, bardzo bliźutko
ale dotknąć się nie dały, a przepływały w odległości mniej niż pół metra !!!
widziałam żółwie, rekiny, płaszczki
i wiele, wiele innych zwierząt, których nie potrafię nazwać :))
niestety nie mam aparatu do zdjęć podwodnych więc zdjęć nie będzie
ale i tak to wszystko zostanie w mojej głowie

a wczoraj w ramach ćwiczeń przed nurkowaniem wyczyściłam burty
strasznie szybko tutaj te glony nas atakują
ale lubię to robić, z płetwami jest to łatwe,
bo jak macham płetwami, to mogę szorować burty i nie odpływam od jachtu
i tak to nam tutaj

ale, ale, woda tutaj zimnutka ...
tylko 24 stopnie C
:))

pozdrawiam z galapagos,
ewa

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Thursday, March 23, 2006 2:25 PM
Subject: Galapagos

Andrzeju,
dobrze wiedzieć, że Gosia pisała, że wszystko w porządku!! ja dostałam od niej maila z Quito.

Jutro skończymy formalności odprawowe jachtów.

Zaplanowałyśmy z Ewą wcześniej, że jutro pójdziemy spróbować sił w surfingu;-) ciekawe jak nam będzie szło! idziemy ze "starymi znajomymi" z Panamy fajnie tak się spotkać ponownie!

Byłyśmy z wizytą u "naszego wybawiciela" na m/y Isabella II, kapitan okazał się być niezwykle sympatycznym człowiekiem, bardzo ciepło i serdecznie nas przywitał, a z żalem żegnaliśmy się już jako "starzy znajomi". Szkoda, że musieli tego samego dnia wypłynąć:-) (już się nie spotkamy, a może... dla nas to było niesamowite przeżycie, zupełnie nowe doświadczenie i dla niego również! Nigdy nikomu w ten sposób nie pomagał. Bardzo się uśmiełyśmy, bo jak się okazało, załoga, która przypląnęła pontonem do nas z paliwem, powiedziała mu, że jachtem płyną beautiful babes:-))) tak go to zaciekawiło, że bardzo chciał nas poznać i obiecał, że następnym razem sam wsiądzie do pontonu:-)

Andrzeju, korzystając z chyba niepowtarzalnej okazji, chciałybyśmy trochę poznać wyspę i ich głównych (mam nadzieję) mieszkańców - żółwiki:-)) chyba nie masz nic przeciwko temu. W piątek zatankujemy wodę, paliwo, kupimy trochę świeżynki, check out, a w sobotę rano ruszymy i obiecujemy gnać! (mam nadzieję, że będzie wiatr...)

Nasze maile prawdopodobnie się "minęły" rozmawiałam z dziewczynami - ok może tak będzie lepiej. Też mogłyby się ruszyć i obejrzeć wyspę – twierdzą, że wszystko na jachcie zrobiły.... ciekawe przez jeden dzień (Gosia zostawiła im listę rzeczy do zrobienia)... i są gotowe płynąć.

Ściskam

Ania

From: "Marta Czuba"
Sent: Thursday, March 23, 2006 5:14 PM
Subject: Galapagos

Witaj Andrzeju,

Dziękuję za wyjaśnienie odnośnie akumulatorów. Nie zamierzałam ich na razie zmieniać, a poza tym policzyłam sobie zużycie prądu przy pracy różnych odbiorników i oczywiście wszystko się zgadza. Różnica między Gosią a Anią leży głównie w korzystaniu z inwertera. Niestety nie ma tu możliwości kupienia adaptera, więc pozostaje nam oszczędzanie energii, co zresztą i tak mamy w zamiarze:-). Jesteśmy już praktycznie gotowe. Pozostały drobne prace, które możemy też wykonać na wodzie. Dziewczyny jednak nie zamierzają wyjść przed sobotą.

Poza tym jest tu wspaniale i jestem Ci ogromnie wdzięczna, że mogę być w takim miejscu:-). Postaram się jakoś dogadać z dziewczynami, ale w kwestii wcześniejszego wyjścia są nieugięte. Mają zaplanowany piątkowy wieczór z załogą jachtu, który użyczył im paliwa przy Galapagos. Bardzo im zależy, żeby się z nimi pożegnać. Myślę, że w tej sytuacji faktycznie poczekam cierpliwie a potem postaramy się to jakoś nadgonić.

Pozdrawiam Cię serdecznie

Marta

p.s. przesyłam parę fotek z Zaczarowanych Wysp;-)

From: "Joanna Rączka"
Sent: Thursday, March 23, 2006 5:39 PM
Subject: głównie kasa, ale nie tylko

Witaj Andrzeju!

Od razu do rzeczy. Wyciągnęłam dzisiaj 500 USD z dwóch kart - VISA i MasterCard - tyle wynosi limit dzienny wypłat gotówkowych. Jutro mogę wyjąć następne 500.

Teraz przedstawię Ci zestawienie dotychczasowych naszych wydatków, żebyś wiedział, na co idą Twoje pieniądze:

- > Taksówki w Quito - 14
- > Hotel (ze śniadaniem) - 27
- > Podatek za wjazd na Galapagos - 200
- > Autobus i prom - 5
- > Water taxi (łącznie do dziś) - 6
- > Telefon do AA - 7
- > Oplata za portowa za obie łodki - 107
- > Razem 392

Jeszcze musimy (obie łodki) kupić paliwo (1 galon kosztuje 2 USD), zamierzamy wziąć na wszelki wypadek dodatkowo 80 l w baniakach (wiem, że Ci się to nie podoba, ale sicher ist sicher), to razem około 80 galonów na łódkę, czyli po 160 USD. Musimy wziąć wodę, nie mam pojęcia, ile to kosztuje i zrobić niewielkie zakupy spożywcze - tylko świeże owoce i warzywa, pieczywo, nabiał i woda - nie potrafię tego dokładnie oszacować, ale chyba nie będzie dużo, więc jak wybiorę jutro jeszcze 500 USD, to powinno być z dużym zapasem na Markizy, na obie łodki.

Jeśli chodzi o prąd na jachcie, to do tych samych wniosków doszliśmy z Martą, Marta zaczęła Ci mówić, ale rozłączyło rozmowę. Spróbowałyśmy wczoraj - naładowałyśmy akumulatory i zostawiłyśmy GPS na noc - chodził i pokazywał stałe napięcie. Akumulatorów nie wymieniamy.

My byśmy chciały już wychodzić (mam już naprawdę dość stania w porcie!). Ale Ania chce wyjść dopiero w sobotę rano. Z rozpaczy założyłam pokrowiec na foka. Inna sprawa, że do jutra rano trzyma nas bank.

Z Martą bardzo fajnie się dogadujemy. Na początek wyznaczyłam Martę na kapitana, (jak widzisz, zupełnie nie mam żądy władzy), ale umówiłyśmy się, że się będziemy zmieniać.

Aha, piszemy z cyberkafejki, musimy trochę pooszczędzać sailmaila, bo podaje komunikat, że kończy nam się limit czasu (poprzedniczki wykorzystały), więc może się tak stać, że urwą się na jakiś czas połączenia milowe z naszą łódką.

Próbujemy naładować wkrętarkę na lądzie, pomaga nam bardzo uprzejmy pogranicznik (marynarz? - chłopak z kapitanatu portu, załatwiamy z nim formalności portowo-imigracyjne), ale na razie wtyczka nie pasuje, Marta ma na łódce jakąś przejściówkę, może się uda uniknąć ładowania przez inverter.

Wczoraj poszliśmy na mały spacer do Tortuga Bay, ale nie widzieliśmy żółwi, tylko jaszczurki.

Wysłałam Ci zdjęcia, zaplątały się trzy z Kanarów, o których zupełnie zapomniałam i zostały w aparacie - to już sobie sam wyselekcjonujesz.

Ucałowania, to chyba wszystko na razie, trzymaj się i nie stresuj nadmiernie tym wszystkim, myślimy o Tobie bardzo ciepło.

Asia

From: "Gosia"
Sent: Thursday, March 23, 2006 8:32 PM
Subject: martynika

Ahoj!
Wszystko oki, dziś na noc u znajomego w Fort de France a teraz będziemy czegoś szukać.
Pzdr
Gosia

From: "Marta Czuba"
Sent: Friday, March 24, 2006 4:41 PM
Subject: tortugas gigantes

Cześć Andrzej,
wczoraj były u nas dziewczyny i myślę, że pierwsze lody zostały przełamane:-).
Jesteśmy już prawie gotowe do wyjścia. Dziś tankujemy wodę i paliwo. Asia vel
Skarbnik popędziła właśnie do banku po kasę. To oczywiste, że chcemy jak najlepiej
przysłużyć się "sprawie". W końcu nie jesteśmy tu z łaski, tylko z ogromnego
zaangażowania. Mam tylko nadzieję, że tego zaangażowania wystarczy na nas
wszystkie. Pozdrawiam Cię gorąco i przesyłam jeszcze parę fotek z Tortugas
Gigantos;-),

Marta

p.s. chyba nas przeceniasz z tym przeskoczeniem Darwina;-) chociaż, kto wie? Z
polotem Aśki to może być realne;-).

From: "Joanna Rączka"
Sent: Saturday, March 25, 2006 2:46 AM
Subject: wieści z Galapagos

Witaj Andrzeju!

Właśnie skasował mi się bardzo miły mail do Ciebie i muszę napisać od nowa, ale nie wiem, czy mi się uda.

Nie zamierzam sobie uzurpować żadnego admiralstwa, bo wiesz, że jestem niezwykle skromną osobą, ale jeśli mnie nominujesz, przyjmę to brzemię odpowiedzialności i postaram się wywiązać z obowiązków.

Cieszę się, że przylatujesz w połowie maja, bo będziesz na moich imieninach i miło mi będzie, że będę miała tak zacnego gościa.

O Galapagos napiszę w mailu do Kwiatka, dostaniesz kopię.

Trzymaj się ciepło, ucałowania,
Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Sunday, March 26, 2006 3:35 AM
Subject: Pechowe wyjście;-)

Witaj Andrzeju,

Jak pech to na całego:-) Już miałyśmy wychodzić, kiedy trzasnął łańcuch kotwiczny! Powiozło nas na sąsiedni jacht zanim zdążyłyśmy opanować sytuację, ale na szczęście nic się nie stało poza lekko wygiętymi stójkami (oparłyśmy się o jego łańcuch). Na szczęście miałyśmy zapasową kotwicę! Oczywiście była na dnie bakisty i nie przygotowana, bo przecież nie miała się do niczego przydać;-). Przy pomocy Ani zmontowałyśmy ją szybko i ponownie zakotwiczyłyśmy. Żaden z nurków nie chciał zejść pod wodę, bo twierdzili, że za bardzo wieje i widoczność jest bardzo zła, ale w końcu przywlokłam jednego z nich o 1700 i po pół godziny szukania trafił na naszą kotwicę i 8m łańcucha:-). Potem po usilnych targach wziął za to 60usd (zaczęli od 150!!!). Dziewczyny zamówiły jeszcze butle z gazem, bo mają mniej niż pół jednej a całe ich żarcie nadaje się jedynie do gotowania. Mam nadzieję, że jutro uda się nam wystartować bez większych niespodzianek:-),
całujemy Cię serdecznie
Marta&Asia

PS. Relację, która przyćmi Darwina, napiszę jak mi przyjdzie wena twórcza. J.

From: "Joanna Rączka"
Sent: Sunday, March 26, 2006 6:01 PM
Subject: Re: głównie kasa, ale nie tylko

Witaj Andrzeju!

Mimo że mam wykształcenie kierunkowe (metaloznawstwo i obróbka cieplna), trudno mi zrobić jakąkolwiek ekspertyzę, nawet nie widząc pękniętego ogniwa - zostało na dnie morza, nurkowi wystarczająco trudno było znaleźć kotwicę, więc nie wymagałyśmy, żeby jeszcze szukał małego kawałka walcówki. Nie wspominam już o braku odpowiedniego sprzętu laboratoryjnego. Poza tym w laboratorium pracowałam tylko trzy lata, bezpośrednio po studiach i sporo już z tej wiedzy zapomniałam, nawet nie wiem, czy umiałabym teraz zobaczyć coś pod mikroskopem. Mogę tylko domniemywać jakąś wadę materiałową - pęcherz powietrzny, wtrącenie, zawalcowanie - albo, co najbardziej prawdopodobne - niedokładnie zrobiony zgrzew.

Warunki nie były ekstremalne, wiało co najwyżej 4 B, fala też nie była duża. Dobrze, że obie byłyśmy na jachcie i zaraz Ania przybiegła z pomocą - właściwie to byłyśmy już gotowe do odejścia, Ewa jeszcze robiła ostatnie zakupy. Działo się to wszystko bardzo szybko i niestety nie zdążyłyśmy z odpaleniem silnika i rzuciło nas na dziób sąsiedniego jachtu, są wygięte stójki na lewej burcie, ale innych strat nie ma. Myślałyśmy, że kotwica puściła, ale kiedy ją wyciągnęłam, okazało się, że jest sam łańcuch.

Głębokość była ok. 4 m (wg sondy), wydane było 20 m łańcucha, puściło na 8 metrach. Ten łańcuch tak po prostu sam z siebie pękł. Nic więcej w tej sprawie nie potrafię dodać. Dobrze, że tylko na tym się skończyło.

Chciałyśmy kupić nowy łańcuch, ale w żadnym sklepie nie mieli takiego, który by się nadawał. To co zostało - 42 m jest za krótkie, poza tym, nie mam do niego zaufania - może było tylko jedno takie defektowe ogniwo, a może więcej. Jakoś będziemy musieli rozwiązać ten problem na Polinezji.

Relacja z wysp, przyćmiewająca Darwina, a nawet obalająca ten cały ewolucjonizm ;-) powoli zaczyna mi się układać w głowie. Coraz bardziej skłaniam się też do tego, że ziemia jest płaska, a od dołu podparta żółwiami. Jak się ułoży, to napiszę - od razu do Ciebie.

Wracam na jacht, zaraz będziemy odchodzić (jeśli nic się tfu, tfu nie wydarzy).

To pisz już do mnie na adres łódki. Sailmail już przestał się awanturować, że go za dużo używamy, dałyśmy mu odpocząć.

Ucałowania,
Asia

From: "Joanna Rączka"
Sent: Monday, March 27, 2006 9:05 PM
Subject: złamałam rękę, wracaj na mantrę!

Agatko!

Złamałam wczoraj rękę (a właściwie palec serdeczny lewej ręki) i nie decyduję się jechać dalej. 3000 mil ze świeżym złamaniem jest nie do zrobienia. Cała nadzieja w Tobie, Andrzej żywcem nikogo nie ma. Jeszcze się nie zakotwicyłaś, zrób sobie Pacyfik. Pływałabyś z Martą, bardzo fajna dziewczyna, sternik morski. Ze mnie teraz nie miałaby żadnego pożytku.

Buziaki!
Asia

From: "Joanna Rączka"
Sent: Monday, March 27, 2006 8:53 PM
Subject: niestety

Andrzeju,
naprawdę z ciężkim sercem - muszę zrezygnować. Rozmawiałam jeszcze z dziewczynami, Marta zdecydowanie nie podejmuje się jechać z kaleką, boi się nie tylko tego, że jedzie sama, ale że jeszcze będzie musiała się mną zajmować. Andrzeju, ja ją rozumiem, sama nie chciałabym być w takiej sytuacji.

Rękę mam unieruchomiona po nadgarstek, nie mam się nawet jak złapać czegokolwiek na łódce, poza tym to jest tylko szyna, może się obsunąć nawet w warunkach lądowych. Ten odcinek jest długi bez portów, ze świeżym złamaniem powinnam mieć możliwość kontroli lekarskiej w każdej chwili. Stać trzy tygodnie na Galapagos (doktor dał mi komórkę, mogę iść do niego w każdej chwili, gdyby coś się działo) nie możemy. Na Pacyfiku, jeśli cokolwiek będzie się działo - nic się nie da zrobić. Nie chcę ryzykować. Mam już dość skomplikowanych złamań za sobą, nie mam ochoty na kolejne operacje korekcyjne. Poza tym, nawet za miesiąc, po zdjęciu unieruchomienia, nie będę mogła tą ręką normalnie ruszać, będą przykurcze i zanik mięśni. Teoretycznie wiem, jak to rehabilitować, ale w praktyce może być różnie.

Rozmawiałam z Wartą, mogą zorganizować i pokryć koszty mojego powrotu do kraju, więc przynajmniej to spadłoby Ci z głowy, chociaż wiem, że gorszym problemem jest znalezienie zmienniczki. Pomyślałam jeszcze o Agatce - pracy na pewno jeszcze nie zdążyła znaleźć, wprowadzie mówiła, że ma dość pływania z babami na małej łódce, ale myślę, że dałbyś radę ją namówić. Dziewczyny też szukają jakichś swoich koleżanek.

Proponowałam ewentualną zamianę, ale Ewa się nie zgadza, ona tu przyjechała na wakacje i do Ani. Zresztą nie mogę zmuszać ani Anki, ani Marty do pływania z niepełnosprawną partnerką, całe obciążenie spada na jedną, sama wiem jak było, kiedy Gosia leżała w gorączce.

Wierz mi, bardzo mi zależało na tym rejsie, Pacyfik to naprawdę było moje ogromne marzenie. Strasznie się cieszyłam, że jadę, jestem Ci wdzięczna, że nie odpuściłeś i wysłałeś mnie na ten rejs. Bardzo się cieszyłam na ten cruising z Tobą, chciałam, żeby ten rejs, był taki, jaki chciałbyś, żeby był - z miłą atmosferą, łódka bezdymna i bezalkoholowa (tak! zdziwisz się, ale naprawdę taki miałam zamiar - do końca rejsu!), szaleństwa kulinarne (nie pokazałam Ci jeszcze ani ułamka swoich możliwości), po prostu - chciałam, żebyś się czuł na tym cruisingu naprawdę dobrze. Nie wyszło. Znowu wyjeżdżam z rejsu, choć wcale tego nie chcę, tyle, że z zupełnie innych powodów. Strasznie mi żal (w porównaniu z tym, fizyczny ból tego złamania - to pikus).

Wracam teraz na łódkę.

Ucałowania,
Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Tuesday, March 28, 2006 4:08 AM
Subject: dalej palec

Andrzeju,

Ciągle myślę, jak rozwiązać ten problem, ostatnio, jak się nastawiliśmy na rozwiązywanie problemów, to całkiem nieźle nam to wychodziło. Może i tym razem do czegoś dojdziemy. Pójdę jeszcze jutro do lekarza, spróbuje z nim porozmawiać, choć jego angielski jest raczej słaby. Boję się, że w warunkach morskich, na huśtawce, ta szyna tego nie utrzyma. Może mógłby to jakoś lepiej zabezpieczyć (niechby nawet i pełny gips). Mimo wszystko, w baksztagowym kołysaniu z jedną ręką będzie ciężko. Doktor mówił, że unieruchomienie powinno być na co najmniej trzy tygodnie, tyle tu na pewno nie możemy czekać, ale może poczekać jeszcze tydzień, niech to się chociaż trochę zrośnie, bo najgorzej to z takim świeżym. Andrzej, ja się po prostu boję, że to się znowu krzywo zrośnie. W Krakowie mam pod domem poradnię chirurgii ręki z salą operacyjną, byłabym pod stałą kontrolą, może należałoby to zoperować od razu - nie wiem. Ja mam bardzo drobne kości i każde złamanie w obrębie ręki jest trudne. Co Ty na taką opcję? I tak nikogo nie przyślesz w ciągu dwóch dni. A co powiedziała Agata? I czy ta resztkowa łańcucha (bucolapka!) wytrzyma kolejny tydzień? Znowu stoimy na oryginalnej kotwicy. Marta napisała Ci co o tym myśli, mi mówi, że dostosuje się do każdej mojej i Twojej decyzji, ale mam wrażenie, że zdecydowanie wołałaby mieć kogoś sprawnego, choćby i bez doświadczenia. Ja ją naprawdę bardzo dobrze rozumiem i nie chcę jej obciążać.

Wymyślaj rozwiązania i szukaj kogoś na wymianę.

Jutro zadzwonię do Ciebie albo napisze, po wizycie u lekarza.

Asia

From: "Joanna Rączka"
Sent: Tuesday, March 28, 2006 8:52 PM
Subject: ładny gips

Cześć Andrzej!

Poszłam jeszcze raz do doktora, kazałam sobie unieruchomić rękę na sicher - heavy-duty waterproof. Doktorowi się to nie podobało, ale zrobił i powiedział, że nie powinno się przemieścić. Inna sprawa, w warunkach lądowych też nie ma pewności, że gips utrzyma moje kosteczki (poprzednio nie utrzymał), mikroimplantów w Krakowie, czy Ustroniu też by mi pewnie od razu nie założyli, tego rozmiaru i tak nigdzie nie trzymają, tylko zamawiają jak im się trafi taki pacjent jak ja - z wyboru najpierw jest leczenie zachowawcze, potem ewentualnie korekta (trudno, najwyżej znowu wyląduję w Ustroniu, może tym razem uda mi się uwieść tego przystojnego chirurga ;-)).

Mam wsparcie od Ciebie (i to jest dla mnie bardzo ważne) i od przyjaciół z lądu. Napisałam do Kwiatka o tym zlataniu i od razu dostałam serię maili typu "nie poddawaj się, palec na dechę i do przodu".

Będę starała się namówić dziewczyny do wyjścia jak najszybciej, to stanie w porcie wydaje się bardziej niebezpieczne niż morze - ciągle boimy się o łańcuch. W końcu, gdybyśmy wyszły jak należało, nic by się nie stało, nawet w sobotę gdybyśmy wyszły od razu rano, a nie czekały aż Ewa dojdzie do siebie po poprzednim wieczorze (jako abstynent-neofita przestaję być wyrozumiała - Kolczatka powiedziała, że to zazdrość), łańcuch nie zdążyłby puścić.

Proszę Cię napisz do Marty, podeprzyj ją na duchu, ona tego bardzo potrzebuje.

Buziaki,
ASIA

From: "Joanna Rączka"
Sent: Tuesday, March 28, 2006 8:57 PM
Subject: ładny gips

Kwiatku i kochani kibice, wszyscy, od których dostałam maile ze wsparciem.
Dzięki!
Dałam się zagipsować na sicher heavy duty waterpoof i jadę dalej.
Byle tylko moi rodzice się o tym nie dowiedzieli!
Trzymajcie się!
Asia

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Wednesday, March 29, 2006 5:35 AM

Subject: tu ewa i ania

hejki, tutaj ewa

jutro o 0800 zamierzamy wypłynąć,

marta chciała wypływać w dzień, więc poczekamy jeszcze do jutra rana

asia ma gips na rękę, mam nadzieje ze wytrzyma do markizów

galapagos widziałyśmy tylko z perspektywy porto ayora, ale jest ciekawe

bardzo mili ludzie

następnym razem jak będę płynęła w te strony to pouczę się troszkę hiszpańskiego :))

już tutaj znamy dosyć dużo ludzi, to miłe, i znamy miejsca , lubię to

i lubię wracać do tych samych miejsc, zawsze tak robię :)))

ale na razie trzeba płynąć dalej :)))

kojarzyłam zawsze galapagos z żółwiami tylko

no i widziałam je, jednego jak nurkowałam

i poszłam do parku, żeby zobaczyć giganty, żałuję ,że ani tam nie zaciągnęłam

ale zrobiłam filmik i jej pokazałam, z następnego portu postaram się przesłać go do

ciebie żeby był na stronie

tylko nie wiem czy nie będzie za duży

poza żółwiami są tutaj fajne ptaki z błękitnymi nóżkami, bardzo ,mi się podobają

i duuuużo fok :))

lubię też tutaj obserwować jak te ptaki nurkują w wodę po zdobycz

wpadają do wody jak piłka :)))

a wcześniej jak tutaj płynęłyśmy było dużo takich małych ptaszków, które biegają po wodzie

naprawdę, tak właśnie wyglądają, jakby biegały :))

ale na galapagos też jest miasto, nie znam innych, i są budynki i ludzie normalnie żyją

jest szpital, normalne trochę mniejsze miasteczko

i normalnie żyjący tutaj ludzie,

mający swoją codzienność, podobną do naszej polskiej, tylko w piękniejszej scenerii

następnym razem mam nadzieje że już napiszę z drogi.

pozdrawiam, Ewa.

tu ania

pisałam do koleżanki, która aktualnie żegluguje (jest na florydzie) i bardzo chce (i ja też!) popłynąć od Cairns najprawdopodobniej do marca, czyli do Djibouti. Podalam jej Twój nr tel i maila, nazywa się Magda, z wykształcenia jest architektem, w Gdyni byłyśmy sąsiadkami;-)

u nas mniej więcej wszystko ok, brak nam Gosi i Babe.

Aśka ma coś chyba niezłego pecha... ma palec (w zasadzie pół ręki) w gipsie, no zobaczymy dalej... mam tylko nadzieję, że jest świadoma podjętej decyzji, a w zasadzie jej ewentualnych konsekwencji.

wiesz... ja nie jestem przerażona pacyfikiem, no oczywiście trochę się boję, mam obawy, wątpliwości, ale nie stanowią one, jak napisałeś "góry". wątpliwości zawsze są i będą.

Z Ewką świetnie się dogadujemy:-)) Marta powoli zaczyna poznawać jacht i przede wszystkim -myślę, że koniecznie trzeba wymienić łańcuchy, to nie pierwsze i zapewne nie ostatnie wadliwe ogniwo...

chciałyśmy kupić na galapagos, ale aktualnie nie ma, będą za jakieś 3 tygodnie :-(
dobrze że dziewczyny były na jachcie i miały zapasową kotwicę, która jak twierdziłeś
"po co- nigdy się nie przyda"... nie ma rzeczy niezawodnych, jak się okazuje nie po
raz pierwszy i na pewno nie ostatni.

mam nadzieję, że podejście nr 3 do wyjścia z galapagos zakończy się powodzeniem-
umówiliśmy się na jutro rano o 0800LT na start.

ściskam

Ania

PS. 18 dni galapagos-markizy nooo... szybciotko!

From: "mantra ASIA"
Sent: Wednesday, March 29, 2006 6:29 PM
Subject: start

Cześć Andrzej,
uff, wystartowałyśmy:-). W końcu!. Do trzech razy sztuka:-).

Moment startu 0930. Wiatr ESE 4-5 kts, SOG 3,5kts i heja na SW!.

pozycja na 1000: 00 46,365S; 090 17,100W, Ania w zasięgu wzroku.

Gips związał, Aśka przymocowana do steru i sobie jedzie na razie, a ja do Ciebie stukam, bo szybciej jest dwoma łapkami niż jedną;-). To na razie tyle, potem może przepiszę Aśki wypociny na brudno, ale charakter pisma to ona ma gorszy niż internista, więc nie wiem, czy mi się uda;-). Do następnego!

Pozdrawiamy
Marta Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Thursday, March 30, 2006 2:56 AM
Subject: 29 marca 1800

Podajemy dane z 1800:
pozycja: 01 05,8 S 090 50,9 W
kurs 245, prędkość 6 kts
wiatr sse 2

Mantra Ania
pozycja 01 07,3S 090 56,4 W
kurs 245, prędkość 5,8 kts
wiatr sse 2

Hej,
Asia radzi sobie bardzo dzielnie:-). Ugotowała samodzielnie bardzo dobry obiad z dodatkiem wina (kuchennego). Częściowo podzieliłyśmy się daniem z Neptunem (stąd to wino-tradycji musi stać się zadość;-). Poza tym była godzinna walka ze spinakerem (cholernymi, ups;-) linkami rękawa). Na razie jest świetnie, trzymam Cię za słowo co do Pacyfiku:-)
pozdrawiamy
Marta Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Thursday, March 30, 2006 2:56 AM
Subject: Re: gips

Kwiatuszku!

Żeby zaspokoić Twoją i innych kibiców ciekawość: uszkodzony jest serdeczny palec lewej ręki, tym razem prawa jest OK. Widać ręce łamię na zmianę, raz prawa, raz lewa. Gips jest poliuretanowy na całej dłoni, aż po nadgarstek, a palec jest na wysięgniku - w szynie. Dobrze, że to nie palec fałszywy, bo wyglądałabym dość jednoznacznie. Jedyne ortopeda na wyspie wyraził swoją dezaprobatę, dla pomysłu pływania z kontuzją, ale zrobił co trzeba - ten gips jest lekki i mogę go moczyć. Wygląda ta konstrukcja dość stabilnie, ale gwarancji, że utrzyma, nie ma nawet w warunkach lądowych.

Emergencja w szpitalu wyglądała przerażająco, kozetka wystawiona na pole i obok stolik na kółkach i szafka z lekami - trzeci świat, ale doktor okazał się fachowcem. Już płniemy i jest OK, pogoda piękna, wiatr równy 2, oby tak dalej! Nawet nieźle jest, na tych kabestanach wybiera się sznurki jedną ręką, to trochę Marcie pomagam. Myślałam, że będzie gorzej.

Długich maili to teraz nie będziecie dostawać, bo stukam jedną ręką.

Ucałowania,
Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Thursday, March 30, 2006 5:27 AM
Subject: 29.03.2006godz1800LT

Witaj Andrzeju!

MANTRA ANIA
czas: 29.03.2006 1800LT
pozycja: 01 07.3'S 090 56.4'W
COG=245 SOG=5.8kn
wiatr 10-12kn E-SE
silnik: 00h00min/00h00min

MANTRA ASIA
czas: 29.03.2006 1800LT
pozycja: 01 05.8'S 090 50.8'W
COG=245 SOG=6.0kn
wiatr 10-12kn E-SE
silnik: 00h00min/00h00min

start był dziś o 0930, ale to pewnie już wiesz od Marty- tym razem to Ewa i ja go przesunęliśmy, choć wstałyśmy o 0700!! po naszej pobudce okazało się, że nasze podłogi niemalże pływają :- (wybrałyśmy chyba pół wody z zatoki znajdującej się tymczasowo w zęzach naszego jachtu, oczywiście powód był banalny- niedomknięty zawór...

później (ale to już moja zasługa) podczas podnoszenia kotwicy, łańcuch zaciął się w windzie, także ostatnie ok. 13m wyciągnęłam ręcznie :- (odkręciłam obudowę windy i łańcuch bez problemu można odblokować, że też wcześniej to się nie zdarzyło? ale to nie koniec- postawiłyśmy genakera- rewelacja- prędkość przez ok. 3-4 godz. 6,5-7kn :-) no niestety "przy okazji" utopiłyśmy korbę od kabestanu:- (dobrze, że ostatnio przywoziłeś zapasowe!!

teraz z zawrotną prędkością 4,5 kn płyniemy na S w poszukiwaniu wiatru ściskam
Ania

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Thursday, March 30, 2006 6:19 PM
Subject: (no subject)

Witaj Andrzeju!

MANTRA ANIA
czas: 30.03.2006 1000LT
pozycja: 01 59.3'S 091 40.4'W
COG=245 SOG=3.0kn
wiatr 0-5kn var
silnik: 00h00min/00h00min

MANTRA ASIA
czas: 30.03.2006 1000LT
pozycja: 01 44.4'S 091 40.9'W
COG=235 SOG=3.0
wiatr S-E var
silnik: 00h00min/00h00min

no to lipa wiatrowa- stroimy a raczej dryfujemy z prądem. w ramach protestu przeciwko ciszom- postawiłyśmy fokę sztormowego nocą również nie byłyśmy rekordów prędkości:-(
ściskamy
Ania & Ewa

From: "mantra ASIA"
Sent: Thursday, March 30, 2006 6:44 PM
Subject: 30.03. 1000LT

Sytuacja na godzinę 1000 LT:

Mantra Asia
01 44,4S 091 40,9W
COG 235
SOG 3kts
wiatr 0-3kts var.
silnik 0

Mantra Ania
01 59,3S 091 40,4W
COG 245
SOG 3kts
wiatr 0-5kts var.
silnik 0

Witaj Andrzeju:-)

Asia radzi sobie naprawdę świetnie! Żałujemy tylko, że nie kazała lekarzowi wgipsować w tę rękę jakiegoś karabińczyka, byłoby komfortowo, poza tym miałyby wtedy iście piracki wygląd;-). Poza tym ten gips też świetnie nadaje się na rękawicę bosmańską;-). W efekcie powiedziałam jej dzisiaj nieopatrznie, że dobrze się stało, że złamała ten palec. Asia też się cieszy, że stało się to na Galapagos, bo nie ubliżając naszej służbie zdrowia to twierdzi, że ten galapagoski jest dużo lepszej jakości niż ten założony w Polsce;-). W tej chwili taplamy się w upalnym, bezwietrznym oceanie. W nocy coś koło nas pływało i "oddychało" głęboko. Próbowałam świecić latarką i szukać tego stworzenia, aż w końcu wychyliłam się za burtę i w świetle latarki pod kadłubem przesunął się grzbiet wielkości mantry. Brr, już więcej nie będę nigdzie świecić;-) (chyba przejdę na technokratyzm;-)).

Marta Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Friday, March 31, 2006 2:20 AM
Subject: 30.03.1800LT

Witaj Andrzeju,
czas na krótkie podsumowanie wydarzeń na Zaczarowanych Wyspach, które nas wreszcie uwolniły (do trzech razy sztuka;-). Zaczniemy może od początku, czyli od ewolucyjnej teorii dziejów Imć Pana Darwina. Otóż mamy zamiar ją obalić. Gdybyśmy piły, obaliłybyśmy flaszkę, a tak z braku w/w środków musimy obalić coś innego, np. jakąś teorię;-). Postanowiłyśmy bowiem zwrócić się ku wszelkim bóstwom i siłom nadprzyrodzonym w celu uzyskania ich przychylności na dalszej drodze. Skierowałyśmy nasze myśli ku kreacjonizmowi i teraz obawiamy się, podobnie jak Magellan, że spadniemy z krawędzi skorupy żółwia, podpierającego ziemię. Upał nas wykończył;-).

pozycje na 1800LT

Mantra Asia
01 55,1S
092 04,87W
SOG 1,5-2kts
COG 240
wiatr 0
silnik 0

Mantra Ania
02 08,1S
092 00,4W
SOG 2,5-3kts
COG 240
wiatr 0
silnik 0

p.s. spinaker opanowany:-) (a właściwie linki od rękawa, bo się cholery splątały niemiłosiernie;-).

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Friday, March 31, 2006 5:08 AM
Subject: 30.03.2006 godz. 1800LT

Witaj Andrzeju!

MANTRA ANIA
czas: 30.03.2006 1800LT
pozycja: 02 08.1'S 092 00.4'W
DRYF
wiatr 0
silnik: 00h00min/00h00min

MANTRA ASIA
czas: 30.03.2006 1800LT
pozycja: 01 55.1'S 092 04.8'W
COG=240 SOG=1.5-2.0kn
wiatr 0
silnik: 00h00min/00h00min

lipy wiatrowej cd.... dzień spędziłyśmy leniwie dryfując bez żagli 2-3kn na W-SW
teraz czekamy na dziewczyny- jadą do nas na silniku.
czy Magda R. kontaktowała się z Tobą? jeśli tak- to fajnie! ona jest zdecydowana
płynąć od Cairns- CIESZĘ SIĘ!!!!!!
uściski
Ania

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Friday, March 31, 2006 6:16 PM
Subject: 31.03.2006godz1000

Witaj Andrzeju!

MANTRA ANIA
czas: 31.03.2006 1000LT
pozycja: 02 27.2'S 092 45.5'W
COG=225 SOG=5.4kn
wiatr SSE 8-10kn
silnik: 00h50min/00h50min

MANTRA ASIA
czas: 31.03.2006 1000LT
pozycja: 02 29.1'S 092 57.8'W
COG=240 SOG=5.5kn
wiatr ESE 7-8kn
silnik: 04h15min/04h15min

ale paskudztwo! nocą dopadło nas chmurzysko deszczowo-burzowe, taplałyśmy się w masakrycznej ulewie, bez wiatru przez prawie 2 godz:-(dziewczynom tylko trochę popadało, Ewa spała a ja zażywałam nocnej kąpieli w tonach słodkiej wody-zmarzłam! brrrrr!!

trochę wieje, lepsze to niż nic, jakoś tam wiosłujemy do przodu- wczorajszy niemalże cały dzień spędziłyśmy leniwie dryfując, na spaniu, czytaniu i jedzeniu. zaraz zabiorę się za przegadanie łańcucha- cudowny dzień prawie bez słońca, tylko wiatru wciąż mało:-)

uściski

Ania-pisząca &Ewa-spiąca

From: "mantra ASIA"
Sent: Friday, March 31, 2006 6:37 PM
Subject: 31.03. 1000LT

Pozycje jachtów
Mantra Asia
02 29,1S
092 57,8W
COG 240
SOG 5.5kn
wiatr ESE 7-8kn
silnik 4:15h

Mantra Ania
02 27,2S
092 45,5W
COG 225
SOG 5.4kn
wiatr SSE 10-12kn
silnik 0:50h

Witaj Andrzej:-)

wczoraj trochę nas polało, a Anka wjechała centralnie w ulewę:-). Było tak gładko, że chyba wszystkie gwiazdy odbijały się w oceanie. Wrażenie co najmniej surrealistyczne;-). W końcu nie było sensu walczyć z żaglami, więc przyszedł czas na małą refleksję. W tych okolicznościach przyrody człowiek czuje jak niewielki i jednocześnie ogromny ma wpływ na otoczenie. Zawieszony pomiędzy dwoma zupełnie obcymi nam ludziami światami (przestrzeni kosmicznej i głębin oceanu) jesteśmy w stanie poruszać się na ich krawędzi na tej maleńkiej łupinie. Jakie to uczucie? Z jednej strony ogromna niepewność, która budzi instynktowny lek przed nieznanym, a z drugiej? Pewien rodzaj euforii, którą paradoksalnie daje nieznanie właśnie. Balansowanie między tymi stanami to odwieczny motyw ludzkości. Co prawda, daleko nam do odkrywców którzy bez współczesnej elektroniki i wiedzy ryzykowali życie by odkrywać lądy ale w końcu to jest nasz pierwszy rejs przez Pacyfik;-). I odkrycie (naoczne), że Ziemia to Woda a nie Ziemia;-).

Dzięki za to, że możemy być teraz w tym właśnie miejscu:-).

Pozdrawiamy
Marta Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Saturday, April 01, 2006 2:31 AM
Subject: 30.03 18.00

pozycje na 1800LT

Mantra Asia
02 46,3S
093 33,2W
SOG 6,5kts
COG 240
wiatr ESE 6,5

Mantra Ania
02 49,1S
093 27,3W
SOG 7kts
COG 240
wiatr ESE 3-4 B

Próbujemy łowić ryby, ale najbardziej zainteresowana nasza błystką była mewa i o mało się nie złapała. Nareszcie wieje, idziemy do przodu.

Ucałowania,
Marta Asia

PS. Krzyż Południa chyba udało nam się zlokalizować, ale przy najbliższej okazji - liczę na małą lekcję astronomii.-)

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Saturday, April 01, 2006 5:00 AM
Subject: 31 marca 2006 , około godz. 1400 LT

witam,
tutaj ewa

mam nadzieje, że biedzie wiatr, że się wyrwiemy z tej ciszy,
wiec 'gnamy' co sił :))
dzisiaj troszkę nawet wieje, czasem nawet mamy prędkość do 6 węzłów
ania walczy z żaglami, ja niedawno wstałam, bo wachtowałam w nocy

wczoraj było niefajnie bo flauta totalna, woda jak lustro
było to o tyle fajne, że gwiazdy tworzyły poświatę na wodzie
bardzo fajnie to wyglądało, niestety brak wiatru psuje inne radości :))
w nocy lunęło ślicznie wodą, ja właśnie zasypiałam więc już mi się nie chciało
dołączyć do ani
a ania się wypłukała porządnie w słodkiej wodzie
zebrałyśmy wodę do miski, będzie na mycie się i płukanie np. włosów

ale, ale !!!
jak możesz myśleć, że my nie wiemy jak wygląda krzyż południa !!!
i że go jeszcze nie widziałyśmy ?? :)))

no wiec proszę pana szanownego
otóż widziałyśmy krzyż południa, wiemy jak wygląda
ale miałaś rację, nie przygotowałam się do tego jeszcze w polsce i nie obejrzałam
sobie
jak on wygląda w atlasie nieba

tuataj taki jeden zapoznany jeszcze w panamie żeglarz mi go pokazał
mam nadzieje, że mnie nie oszukał

a wygląda to tak:
ok 2000 czasu lokalnego
wielka niedźwiedzica wyleguje się do góry nogami tuż nad horyzontem w kierunku
mniej więcej NE
natomiast krzyż południa na boczku sobie leży również nad horyzontem w kierunku
mniej więcej SE

jeżeli to to, to wiemy
jeżeli nie ... to koniecznie mi opisz jak on wygląda i gdzie go szukać ..

pośrodku krzyża południa są 4 gwiazdy tworzące tak jakby diament ??

a teraz dzień i gwiazd nie widać, bo słońce za jasno świeci
niestety, w ogóle to słońce tutaj zbyt zuchwale sobie poczyna
:))

pozdrawiam, ewa

i jeszcze nasze pozycje:

MANTRA ANIA

czas: 31.03.2006 1800LT

pozycja: 02 49.2'S 093 27.3'W

COG=240 SOG=7.5kn

wiatr ESE 10-13kn

silnik: 00h50min/00h50min

MANTRA ASIA

czas: 31.03.2006 1800LT

pozycja: 02 46.3'S 093 33.2'W

COG=240 SOG=6.5kn

wiatr ESE 11kn

silnik: 04h15min/04h15min

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Saturday, April 01, 2006 6:19 PM
Subject: 01.04.2006godz1000LT

Witaj Andrzeju!

MANTRA ANIA
czas: 01.04.2006 1000LT
pozycja: 03 21.0'S 094 42.0'W
COG=240 SOG=5.2kn
wiatr SSE 8-10kn
silnik: 00h00min/00h50min

MANTRA ASIA
czas: 01.04.2006 1000LT
pozycja: 03 06.'S 094 43.4'W
COG=240 SOG=4.5-5.0kn
wiatr SSE 10kn
silnik: 05h00min/09h15min

wyobrażasz sobie wstawanie o 0700 rano tylko po to, aby wziąć prysznic w słodkiej wodzie? te ulewy są genialne!!

niestety, chmury sobie poszły- dzień jak co dzień czyli GORACO!!!!

siedzę ubrana tylko w okulary przeciwsłoneczne ;-)

uściski

Ania

From: "mantra ASIA"
Sent: Saturday, April 01, 2006 7:07 PM
Subject: Ciao Darwin!

Relacja z peregrynacji do Wysp Galapagos przez Imć Pana Darwina, na żaglowcu Beagle podróżującego, opisanych

(trochę barokowy wyszedł ten tytuł, ale rejs wyrwał mnie z lektury o XVII wieku i mentalnie jeszcze tkwię w tej epoce)

Na wyspy przybyliśmy po dwóch dniach lotu samolotami. Ostatni samolot z Quito na Galapagos podobał nam się bardzo, bo dwa razy dali w nim jeść, co na innych liniach już się nie zdarza. Lotnisko na wyspie Baltra wygląda jak dworzec autobusowy w niewielkiej miejscowości. Przylatują tu dwa samoloty na dzień, a może trzy. Od samolotu do budynku idzie się pieszo, a bagaże przywożą wózkami i układają na ziemi. Na wjeździe spotkała nas drobna przykrość - skasowali z nas po 100\$ tytułem podatku za wjazd na wyspy. Dokładnie tyle miałam gotówki. Na lotnisku kupiliśmy bilety na autobus do Puerto Ayora. Autobus dowiózł nas do promu, a tam okazało się, że to prom tylko dla pieszych i musiałyśmy się przesiąść. Nasze bagaże jechały na pokładzie a my pod. Potem miałyśmy się przesiąść do następnego autobusu. Kiedy pakowałam bagaż, facet z obsługi pokazał, że mam jechać drugim autobusem. Marta była już w środku. Zanim odjechała, zdążyłam jej tylko powiedzieć, że jadę drugim. Zostałam w autobusie sama, bez pieniędzy i bez biletu. Zastanawiałam się, co będzie, kiedy "kanary" zechcą sprawdzić bilety. Na szczęście, kiedy powiedziałam, że koleżanka w pierwszym autobusie ma bilet, kiwnął głową i powiedział ok. Marta natomiast myślała, jak powiedzieć Andrzejowi, że już na starcie zgubiła koleżankę;-). W końcu dotarłam do Puerto Ayora i tam zobaczyłam Martę i nasze łódki. Stały na kotwiczowisku.

Największa metropolia na Santa Cruz jest Puerto Ayora. W mieście tym są trzy ulice na krzyż. Jedna wzdłuż wybrzeża i prowadzi do rezerwatu żółwi, druga prostopadła do niej - jest to główna ulica handlowa, i trzecia z samymi knajpami. Knajpy są klimatyczne, grille na wolnym powietrzu, ryby i inne potwory morskie się na nich smażą, stoliki stoją na ulicy. Podają tu pyszne soki, świeżo wyciskane z owoców.

Zaobserwowałyśmy mnogość kafejek internetowych. W jednej jest wypożyczalnia rowerów - pojeździłybyśmy, gdyby nie ten upał. Są też telefony w rozmownicach publicznych. Na szczęście nie trzeba zamawiać, tylko wykręca się kierunkowy. Ludność tubylcza jest przyjazna, ale władza jedynie hiszpańskim językiem. Sporadycznie zdarzają się mówiący po angielsku. Jako, że my nie habła, dogadać się ciężko - ręce w użyciu, albo kartka i długopis i rysujemy rebusy, ale jakoś się porozumiewamy. Szczególnie przyjazny jest sierżant Navy. Ma na imię Wiktor, mówi całkiem niezłe w langlydzu i miał kiedyś dziewczynę Polkę. Niestety po polsku go nie nauczyła. Jest chyba kimś ważnym w kapitanacie, bo z nim załatwia się formalności i jemu płaci się za postój. Stoi się tu na kotwiczowisku, gdzie kwitnie bogate życie towarzyskie. Kanalem roboczym i wywoławczym jest 14. Na tym kanale woła się też wodne taksówki, które za 0,5\$ przewożą z jachtu na ląd i z powrotem. Raz dziennie jeździ śmieciarka, która odbiera garbage. Wszechstronnym agentem załatwiającym wszystko, co potrzebne na jacht (paliwo, woda, gaz) jest Johnny Romero i jego wysłannik Manolo.

Teraz nastąpi nudny jak u Orzeszkowej opis przyrody. Przyroda nieożywiona to wulkany, skały wulkaniczne i bezmiar wód Pacyfiku. Roślinność endemiczna jest tu uboga (z samolotu wyglądało to wręcz łyso), rosną tu opuncje i inne kaktusy. Niestety rodzime gatunki wypierane są przez roślinność przywleczoną z kontynentu, która powoli zarasta wyspy. Kiedy wędrowała po nich załoga Marii faktycznie były jałowe i pustynne. Teraz serie zdjęć pokazują jak przez lata wulkaniczne wzgórza pokryły się lasami rozmaitych gatunków drzew. Podobnie zwierzęta- przywiezione świnie i kozy zdziczały porzucone i rozpleniły się po wyspach czyniąc spustoszenia w unikalnym ekosystemie.

Palmy kokosowe - kokosy można kupić na ulicy, nadają się do picia - całkiem to dobre. Sprzedają je małe dzieci operujące niezwykle sprawnie wielkimi tasakami w celu wydłubania w orzechu dziury, w którą następnie wkłada się słomkę. Nie wiem dlaczego sok z kokosa nazywa się mlekiem, bo w ogóle do mleka nie jest podobny i całe szczęście.

Żyją tu niespotykane gdzie indziej zwierzęta - olbrzymie żółwie, iguany, foki i rozmaite ptactwo wodne. Foki wylegają się na statku obok i drą się niemiłosiernie.

Poza tym, że od czasów Pana Darwina przybyło cyberkafejek, nie zaobserwowałyśmy na wyspach żadnej ewolucji. W każdym razie, przy nas nic się nie ośmieliło ewoluować. Wiekowe żółwie, które podpierają Ziemię, odpoczywają tu po ciężkiej pracy. To na nich spoczywa ciężar noszenia Ziemi, która jak wiadomo jest płaska. Nic się nie zmienia od stworzenia Świata. Słońce i gwiazdy krążą jak zawsze po swoich sferach i to co w nich zapisane - przeznaczenie - musi się wypełnić.

Kreacjonizm górá!

A Kopernik była kobietą.

Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Saturday, April 01, 2006 7:07 PM
Subject: 01.04. 1000LT

Witamy:-)
Pozycje na 1000LT
Mantra Asia
03 06,2S
094 43,4W
COG 240
SOG 4.5-5kn
wiatr SSE 10kn
silnik 0/4:15

Mantra Ania
03 21,0S
094 42,0W
COG 240
SOG 5.2
wiatr SSE 8-10kn
silnik 0/0:50

Nawet sobie nie wyobrażacie, co nas spotkało dziś w nocy. Nagle zdechło, załała nas błękitna poświata i z ciemności wyłonił się najprawdziwszy klingoński Bird of Prey. Na naszym statku zmaterializowało się dwóch Klingonów, w pełnym uzbrojeniu. Dobrze, że trochę znam ich zwyczaje, udało mi się dopełnić ceremonii powitania, bez naruszenia klingońskiego savoir-vivre'u. Szybko zorientowali się, że nie mówimy po ichniemu i przeszli na angielski, który jak wszyscy przybysze z kosmosu biegle znają (choć Klingoni akurat nie wszyscy). Okazało się, że szukają klingonskiej kobiety, którą jakiś czas temu, dzięki giełdzie na SSB namierzyli na tym statku, a ostatnio znowu stracili z nią kontakt. Opowiedzieli historię młodej Klingonki, która nie umiała podporządkować się dyscyplinie panującej na ich planecie i zbiegła na Ziemię. Szukają jej od paru lat i ciągle im umyka. Teraz już prawie ją mieli. Podałam im jej przypuszczalne miejsce pobytu, podziękowali i odlecieli.

Klingonka! Że też ja od razu się nie zorientowałam! Zmyliło mnie jej gładkie czoło, ale przecież to całe zachowanie, wojowniczy charakter, zawziętość...klingońskie przekleństwa czasami rzucane pod nosem...

(Wszelkie podobieństwa do osób i zdarzeń rzeczywistych są zupełnie przypadkowe.)

Pozdrawiamy
Marta Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Sunday, April 02, 2006 3:13 AM
Subject: 01.04. 1800LT

Pozycje jachtów

Mantra Asia
03 18,9S
095 23,8W
COG 250
SOG 6.5kn
wiatr S 16kn

Mantra Ania
03 31,5S
095 26,8W
COG 250
SOG 7kn
wiatr 4B

Witaj Andrzeju:-)

Wczoraj nie zdążyłam nic napisać bo wezwał mnie na górę miotający się spinaker. Od kilku dni byłam bowiem jak E.Tabarly i jego Pen Duicki;-). Walczyłam ambitnie z żaglami w tym zmiennym i słabym wietrze naprzemian stawiając spinakera na bomie, na koszu, zamieniając go na foka itp. próbując wyrwać morzu każdą milę;-). W końcu wobec marnych efektów i zmęczenia skapitulowałam.

1400

Dziś leżę i ćwiczę mięśnie pleców;-). Wczorajsza noc była okropna. Wiatr ścichał zupełnie po zmierzchu i biedna Manka tłukła niemiłosiernie czym tylko mogła wstrząsana od topu masztu po bulbkil drganiem takielunku. Próbowałam jej jakoś ulżyć ale na niewiele się to zdało i w rezultacie obie przewracałyśmy się z boku na bok całą nockę;-). Na szczęście Aśka ma dobry sen i za to teraz z szerokim uśmiechem steruje sobie ręcznie (postanowiła zwolnić Ziotka-autopilota i też mieć z tego jakąś przyjemność;-). Dziewczyny też są już po treningu (najpierw mięśnie brzucha-obiad a teraz plecy czyli tzw. LB;-). Potem może małe jacuzzi (masaż z drabinki z dodatkiem alg morskich prosto z Pacyfiku w niezwykłym Mantra Ania SPA;-). Hmm, trzeba spróbować koniecznie.....

1600

Wieje z S 13kn. Trochę sobie posterowałam podczas gdy jednoręka Asia poszła przygotowywać sałatkę z nadmiaru wczoraj ugotowanej kaszy z dodatkiem cebuli, czerwonej fasoli, kukurydzy i sardynek. Przygotowałam jej front robót i teraz ma za zadanie pomieszać to wszystko w garze i dodać przyprawy wedle uznania.

Tymczasem Manka skacze na nieregularnej fali jak rozbrykany kucyk. Poznałam kiedyś kobyłkę imieniem Jaga. Była to krepka Ślązaczka prawie od pługa oderwana, ale za to bardzo ambitna i utalentowana skokowo. Nie było dla niej za wysokiej przeszkody i zbyt trudnego szeregu do pokonania do czasu, aż przeforsowano jej siły i zerwała ściętno. Nie było rady. Jagę czekała długa rehabilitacja polegająca m.in. na codziennym stepowaniu w kółko przez godzinę. Nie było to w smak rezolutnemu i

żwawemu konikowi, więc od czasu do czasu Jaga wrywała się i podskoczyła kilka susów do przodu. Zauważyliśmy ze zdumieniem, że skacze z zadziwiająca regularnością. Okazało się bowiem, że kobyłka wylicza sobie sama foulee i skacze zapamiętane z treningów szeregi. Trening czyni mistrza, nawet podczas kontuzji i rehabilitacji:-) (muszę to Aśce opowiedzieć;-)

Tymczasem

Marta

From: "mantra ASIA"
Sent: Sunday, April 02, 2006 3:13 AM
Subject: po kilku dniach na Pacyfiku

Witajcie!

Już czwarty dzień idziemy przez Pacyfik. Dopiero dzisiaj zaczęło wreszcie wiać. Nawet się zarefowaliśmy w trosce o naszego chłopca do sterowania. Jest pięknie. Dookoła tylko woda i niebo, wczoraj, albo przedwczoraj widziałam jakiś statek. Jesteśmy same. Rozmawiamy tylko przez UKF-ke z Mantrą Anią, na drugim końcu maila są inni ludzie - Andrzej, rodzina, przyjaciele. Tu jesteśmy tylko my i nasza łódka. Cała reszta świata - nie wiadomo, czy w ogóle istnieje.

Jesteśmy jedno - ja, Marta i Mantra Asia. Jestem z nią zespolona, jestem jej częścią. Czuje, że do niej należę, jestem tutaj na swoim miejscu. Kiedy byłam na łodzi - tęskniłam do niej, wyrwana i wrzucona w jakąś niepasującą rzeczywistość. Teraz jestem tam, gdzie być powinnam. Ta łódka - od chwili, kiedy ją zobaczyłam na stoczni, kiedy usłyszałam, że na niej będę pływać - jest dla mnie kimś szczególnym. Oczywiście - miłością życia na zawsze pozostanie Jagiellonia, ale już nie jedyna. Dla Mantry Asi, już zawsze będzie miejsce w moim sercu.

A swoją drogą, co z naszą Pani Jagiellonia? Gdzie będzie pływać tego lata nasza staruszka? W końcu pół życia, na niej przepływałam, a może całe?

Z gipsem na ręce niewygodnie, ale daję sobie rade. Większość prac wykonuje Marta, ona chodzi na dziób, a ja pomagam jej, z kokpitu obsługując żagle. Wszystkie sznurki da się obsłużyć jedną ręką, nawijam na kabestan, blokuje (w kabestanach są wbudowane knagi zaciskowe) i kręcę korbą. Łódka dostosowana dla niepełnosprawnych - nawet o tym Andrzej pomyślał?

Ucałowania - dla Was wszystkich.

Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Sunday, April 02, 2006 4:35 AM
Subject: 01.04.2006godz1800LT

Witaj Andrzeju!

MANTRA ANIA
czas: 01.04.2006 1800LT
pozycja: 03 31.5'S 095 26.8'W
COG=250 SOG=7.0kn
wiatr S 14-16kn
silnik: 00h00min/00h50min

MANTRA ASIA
czas: 01.04.2006 1800LT
pozycja: 03 18.9'S 095 23.8'W
COG=250 SOG=6.6kn
wiatr S 16kn
silnik: 05h00min/09h15min

no to wiosłujemy! chwilowa prędkość dochodzi do 8.5kn:-))
do stroju dziennego oprócz okularów przeciwsłonecznych dołączyłam czapeczkę:-)
wieczorem robi się trochę chłodno, więc ubieramy koszulki i spodenki
uściski
Ania
PS parę minut temu załała mnie fala!! brrr jak zimno i mokro! oczywiście burta
włazła:-)

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Sunday, April 02, 2006 6:34 PM
Subject: 02.04.2006godz1000LT

Witaj Andrzeju!

MANTRA ANIA
czas: 02.04.2006 1000LT
pozycja: 03 54.2'S 097 08.6 'W
COG=255 SOG=6.8kn
wiatr SSE 13-15kn
silnik: 00h00min/00h50min

MANTRA ASIA
czas: 02.04.2006 1000LT
pozycja: 03 41.2'S 096 55.6'W
COG=245 SOG=7.0n
wiatr S 15kn
silnik: 00h00min/09h15min

Powodzenia w sortowaniu (!) jachtów, swoją drogą ciekawe to, ciekawe....:-)
Autopilot jak na razie ma się całkiem dobrze, tym bardziej, że warunki są lekkie,
przede wszystkim nie ma nieregularnej fali, płynie pod pełnymi żaglami, wiatr
mogły trochę bardziej odkręcić na E.

Z Krzyżem Południa już od wielu dni witamy się co wieczór ;-) niesamowicie wygląda
Wielki Wóz- on jest naprawdę WIELKI! bardzo nisko nad horyzontem (pewnie
dlatego wydaje się być wielki) i... no właśnie - do góry kołami;) to jest
najzabawniejsze!

Nocą miałyśmy wspaniałą żeglugę - przeważnie prędkość nie spadała poniżej 6.5 kn,
w zasadzie normą było 6.7-7.2 kn. Szum fali wokół nas, a nad nami cudownie
rozwieżdżone niebo.

Ściskam
Ania

From: "mantra ASIA"
Sent: Sunday, April 02, 2006 6:40 PM
Subject: 2.04. godz. 10.00

Pozycje jachtów

Mantra Asia
03 41,2S
096 55,6W
COG 245
SOG 7 kn
wiatr S 15 kn
silnik 0/4h15'

Mantra Ania
03 54,2S
097 08,6W
COG 255
SOG 6,8 kn
wiatr SSE 13-15
silnik 0/50'

Trochę nam dziewczyny odjechały przez noc, ale gonimy je. Po pięknej nocy, upiorny poranek - namordowałyśmy się z genakerem, a wiatr odkręcił, więc i tak jest za ostro. Za to sznurki znowu się poskręcały :-)

Pozdrawiamy,
Marta Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Monday, April 03, 2006 2:12 AM
Subject: 02.04 1800LT

1100LT

Poranek nie należał do moich żeglarskich sukcesów. Po pierwsze okazało się, że w nocy dziewczyny sporo nam odjechały (zdecydowałyśmy się na jednego refa, żeby zbyt nie obciążać Ziutka). W akcji desperackiej próby nadgonienia straconego dystansu, prawie udało mi się utopić spinakera (linki w rękawie znów jakieś lichy poplątało i całość zadziałała jak gigantyczne wiadro). Na szczęście obyło się bez szkód. Poza tym wiatr znów skręcił na S i poruszamy się naprzód w pełnym bajdewindzie. Zjadłam śniadanie (płatki z mlekiem) i leżę zrezygnowana patrząc na spiętrzoną i poskręcaną masę czerwonego płótna i kolorowych linek. Cóż, trzeba będzie ten węzeł gordyjski jakoś rozwiązać.....

1400

Wiatr S 18-19kn. Spinaker rozsoplany, ale kierunek i siła wiatru na razie nie pozwalają sprawdzić powodzenia przedsięwzięcia. W końcu jedziemy w pięknym, równomiernym wietrze. Wczoraj w nocy Manka kołysała się z burty na burtę jak brzemienna kobieta biodrami, niosąc nas przez ciemne, płodowe wody wszelkich ziemskich istot;-). Ponad nami widniało rozgwieżdżone niebo z Krzyżem Południa i Wielkim Wozem odwróconym do góry nogami. Stad skojarzenie z płodem, dla którego na doświadczenie świata składa się kołysanie oraz wrażenie, że świat ten stoi na głowie. Być może.....Pewnie psychoanalitycy mieliby więcej na ten temat do powiedzenia, ale ja na te zajęcia chyba zasnę;-).

Ale mnie powiozło;-). To zdaje się ze znużenia. Zaczynam tracić pierwszy oddech, jak podczas biegu długodystansowego. Po kilkunastu minutach masz ochotę zatrzymać się choć na chwilę. Teraz też chciałabym zrobić stop-klatkę.

Niech świat przestanie się ruszać! Straciłam zaufanie do własnych rak. Chwytam się czegoś i nagle okazuje się, że muszę utrzymać ciężar wielokrotnie wyższy od tego, czego się spodziewałam, bo moje bezwładne ciało właśnie wybiera się w zupełnie innym kierunku;-). I ten bezustanny szum. Tak, wiem....przyzwyczaję się, ale na razie budzi mnie każdy odgłos-stuknięcie, gwałtowne uderzenie fali o burtę, brzęk bloczków i takielunku. Uff, może by tak coś zjeść? No właśnie! I jeszcze to, że każde najprostsze zajęcie zabiera więcej czasu niż normalnie. Coś czuję, że może się trochę cierpliwości poduczę;-)

Do następnego
Marta

Marta tak ładnie pisze, że nic dodać nic ująć. To ja tylko dołączam pozdrowienia - wygląda, że masz tam teraz niezły młyn.

Buziaki,
Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Monday, April 03, 2006 5:04 AM
Subject: 02.04.2006godz1800LT

> MANTRA ANIA
> czas: 02.04.2006 1800LT
> pozycja: 04 03.3'S 097 58.1 'W
> COG=250 SOG=6.7kn
> wiatr SSE 11-13kn
> silnik: 00h00min/00h50min

>
> MANTRA ASIA
> czas: 02.04.2006 1800LT
> pozycja: 03 51.6'S 097 46.4'W
> COG=250 SOG=6.5kn
> wiatr S 14kn
> silnik: 00h00min/09h15min

From: "mantra ASIA"
Sent: Monday, April 03, 2006 6:40 PM
Subject: 03.04. 1000LT

Witaj Andrzej:-)
Pozycje jachtów
Mantra Asia
04 14,1S
099 21,0W
COG 250
SOG 6.5kn
wiatr SSE 15-17kn
silnik 0/4:15

Mantra Ania
04 20,1S
099 32,6W
COG 255
SOG 6.8kn
wiatr SSE 12-14kn
silnik 0/0:50

W nocy szkwaliki pod 20 węzłów. W trosce o Zjutka wzięłam ster do ręki, pociągnęłam tak ze dwie godziny, piękna jazda. Potem jednak zarefowaliśmy się, żeby było mu łatwiej. Staramy się dbać o naszych mężczyzn. Niestety, przy tej czynności zaczepił się ref o listwę pokrowca i cała moją mrówczą pracę z Galapagos diabli wzięli, a nawet gorzej. Trzeba będzie poszukać żaglomistrza na Polinezji, ta tkanina jest już całkiem zetłała.

Andrzeju, czy dobrze pamiętam? Powinnyśmy widzieć Warkocz Bereniki? To chyba na tej półkuli? Niestety, prawie nic nie pamiętam z planetarium. W dzieciństwie mieszkałam blisko śląskiego parku i uwielbiałam chodzić do planetarium. To było lepsze niż kino, wesołe miasteczko i zoo razem wzięte. Twój wykładzik o gwiazdach na żywo z pewnością będzie jeszcze ciekawszy.

Kiedyś, miałam wtedy może siedem lat, w parku wystawiali jacht Opty, którym pan Teliga opłynął świat. Stał wysoko, po schodkach weszłam na pomost, a potem na jacht. To było moje pierwsze spotkanie z jachtem morskim. Pewnie wtedy zakiełkowało moje marzenie...

Buziaki,
Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Monday, April 03, 2006 6:38 PM
Subject: 03.04.2006godz1000LT

Witaj Andrzeju!

MANTRA ANIA
czas: 03.04.2006 1000LT
pozycja: 04 14.1'S 099 32.6 'W
COG=255 SOG=6.8kn
wiatr SSE 12-14kn
silnik: 00h00min/00h50min

MANTRA ASIA
czas: 03.04.2006 1000LT
pozycja: 04 14.1'S 099 21.0'W
COG=250 SOG=6.5kn
wiatr SSE 15-17kn
silnik: 00h00min/04h15min

wczoraj został pobity rekord dobowy przelotu na s/y "mantra ANIA". nowy wynosi 166Mm:-)) oby tak dalej.
dzień jak co dzień, smażymy się tropikalnym słońcu
ściskam
Ania

From: "mantra ASIA"
Sent: Tuesday, April 04, 2006 2:20 AM
Subject: 03.04.1800LT

Hej, tu my som;-)

Mantra Asia
04 26,5S
100 07,8W
COG 250
SOG 6.5kn
wiatr SE 15kn

Mantra Ania
04 42.9S
100 15.8W
COG 260
SOG 6.7kn
wiatr SE 13-15kn

Hej Andrzej,
u nas kolejny dzień na Pacyfiku mija w swej monotonii (oprócz nie dających nam spokoju elementów technicznych wyposażenia, które nam w udziale przypadło). Otóż, wczoraj zaczęła piszczeć i świecić kontrolka silnika wskazującą strzałkę w górę nad wodą. Anka twierdzi, że Goście się to cały czas paliło, i że jest to wskaźnik wody w przekładni!?! W okolicach żadnej wody nie stwierdziłyśmy. Poza tym świetnie nam się płynie. Dziś postanowiłyśmy skoczyć do jakiejś knajpki na piwo, bo w kinie nic ciekawego nie grają, wypijemy jedno za Ciebie;-)
całujemy Marta Asia
p.s. a może w domu posiedzimy i poczytamy? Chyba tak właśnie zrobimy;-). M&A

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Tuesday, April 04, 2006 4:48 AM
Subject: 03.04.2006godz1800LT

Witaj Andrzeju!

MANTRA ANIA
czas: 03.04.2006 1800LT
pozycja: 04 42.9'S 100 15.8 'W
COG=260 SOG=6.7kn
wiatr SE 13-15kn
silnik: 00h00min/00h50min

MANTRA ASIA
czas: 03.04.2006 1800LT
pozycja: 04 26.5'S 100 07.8'W
COG=250 SOG=6.5kn
wiatr SE 15kn
silnik: 00h00min/04h15min

dzień jak co dzień... pustynia oceanu, czy tu nikt nie pływa?!
dzisiaj podjęłam próbę smażenia naleśników, ale ciasto wybrało wolność. zdążyłam
zrobić tylko 4:-(
na chwile obecna- do końca 2300Mm :-)
uściski
Ania&Ewa

PS zaworu skrzętnie pilnujemy, co by znowu Pacyfiku z jachtu wiadrami nie
wybierać! choć z ostatniej powodzi jest jeden pożytek- czyściutkie zęzy no jedna
przykrość- rdzewiejące puszki w bakistach:-(

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Tuesday, April 04, 2006 6:30 PM
Subject: 04.04.2005godz1000LT

Andrzeju,

Płyniemy spokojnie na pełnych żaglach- nie ma ani pół refa na grocie, autopilot doskonale sobie radzi (hihihi!), naprawdę teraz można spokojnie żyć, w zasadzie wcale nie kołysze, jeśli porównać kilka dób na Atlantyku i przelot Aruba-Panama. Madga wysła swoje CV, ale to zupełnie niepotrzebne- jest doświadczonym i sprawdzonym sternikiem morskim, wiem, bo razem pływałyśmy. Madga tylko nie jest pewna, czy może popłynąć aż do Izraela.

To pisałam wczoraj- dziś się trochę rozhuštało i rozwiało:-) 1 refik na grocie i dalej spokojna, szybka jazda!

O jakich gwałtownych manewrach piszesz? Nic nie rozumiem:-) (możesz troszkę jaśniej....

Przelot za poprzednia dobę: 163Mm:-)) napawa optymizmem! maszcik znowu zaczyna skrzypieć:-((

MANTRA ANIA

czas: 04.04.2006 1000LT
pozycja: 04 54.3'S 101 57.0 'W
COG=250 SOG=6.7kn
wiatr SSE 15-17kn
silnik: 00h00min/00h50min

MANTRA ASIA

czas: 04.04.2006 1000LT
pozycja: 04 55.5'S 101 38.1'W
COG=252 SOG=7.0kn
wiatr SE 18-19kn
silnik: 00h00min/04h15min

z GPS wynika (z godz1000LT) ze zostało nam 2215 Mm:-))
uściski
Ania

PS koszmar latających ryb powrócił...

From: "mantra ASIA"
Sent: Tuesday, April 04, 2006 6:46 PM
Subject: 4.04. godz. 10.00

Mantra Asia
04 55,5S
101 38,1W
COG 252
SOG 7,0 kn
wiatr SE 18-19 kn
silnik 0/4h15'

Mantra Ania
04 54.3S
101 57.0W
COG 250
SOG 6.7kn
wiatr SSE 15-17kn

Dziękuję za korespondencyjny kurs astronomii. Bardzo mi się podoba, może uda mi się czegoś nauczyć. Niestety dziś w nocy nie odrobiłam zadania domowego, bo były chmury. Spod chmur szkwaliki pod 20 kn, ale Ziutek nawet lepiej sterował na fali z większą prędkością. Teraz steruje Marta, a ryby latające skaczą dookoła.

Buziaki,
Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Tuesday, April 04, 2006 8:01 PM
Subject: Mantra w Krainie Czarów

hej Andrzej,
miałyśmy kłopot z inwerterem. Nie chciał ładować. Po odłączeniu i ponownym podłączeniu jakby działa;-). Nie stykają też kable od trójsektorówki (pojawiam się i znikam, i znikam.....;-).

Za to pasacik równomierny wieje, fala też jakby się ustaliła. Czuję się jak podczas galopu na Landale. Landau to był koń do woltyżerki. Konie te charakteryzują się bardzo wyrównanym i miękkim chodem po to, żeby można na nich było uprawiać różne akrobacje. Otóż podczas galopowania na tym zacnym wałachu, człowiek czuł się jak w wygodnym fotelu, można było wręcz zasnąć albo popijać sobie kawke;-). Zupełnie jak teraz w pasacie;-).

Co do ekwilibrystyki, hmm też jest obecna, a jakże. I pewien rodzaj iluzjonizmu. Mianowicie, wyobraź sobie scenę w kuchni, podczas której wiszę uczepiona framugi okna, drugą ręką ganiając patelnię z jajecznica po kuchence i próbując ją mieszać, żeby się nie przypaliła. Spoglądając od czasu do czasu na widok za oknem widzę przelatujące.....ryby!;-) Brakuje tylko Znikającego Kota, Pana Kapelusznika i Ciągłe Spóźnionego Królika. Kraina Czarów:-)

Marta

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Wednesday, April 05, 2006 4:40 AM
Subject: 04.04.2006godz1800LT

Witaj Andrzeju!

MANTRA ANIA
czas: 04.04.2006 1800LT
pozycja: 05 00.0'S 102 48.0'W
COG=250 SOG=6.2kn
wiatr SSE 12-15kn
silnik: 00h00min/00h50min

MANTRA ASIA
czas: 04.04.2006 1800LT
pozycja: 05 00.7'S 102 28.9'W
COG=260 SOG=6.5kn
wiatr SE 16kn
silnik: 00h00min/04h15min

ha dziś był wielki dzień mycia włosów!! Dobrze, że je ścięłam- krótsze wymagają
mniej zachodu:-)
właśnie nam zdechło ech...
uściski
Ania&Ewa

From: "mantra ASIA"
Sent: Wednesday, April 05, 2006 6:35 PM
Subject: 5.04 godz. 10.00

- > Mantra Asia
- > 05 06,7S
- > 104 07,2W
- > COG 270
- > SOG 6,7 kn
- > wiatr SE 14-15 kn
- > silnik 0/4h15'
- >
- > Mantra Ania
- > 05 13.7S
- > 104 21.2W
- > COG 250
- > SOG 65,5 kn
- > wiatr SSE 10-12kn
- >
- > Walczymy. Udało nam się nadrobić 5 mil straty. Buziaki,
- > Marta Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Wednesday, April 05, 2006 7:02 PM
Subject: 05.04.2006godz1000

Witaj Andrzeju!

MANTRA ANIA
czas: 05.04.2006 1000LT
pozycja: 05 13.7'S 104 21.2'W
COG=250 SOG=5.8kn
wiatr SSE 10-12kn
silnik: 00h00min/00h50min

MANTRA ASIA
czas: 05.04.2006 1000LT
pozycja: 05 06.7'S 104 07.2'W
COG=270 SOG=6.7kn
wiatr SE 14-15kn
silnik: 00h00min/04h15min

koli 0800 rano koło burty wyłonił się ogromny czarny zwierz pływający! ale to było piękne!! pobiegłam po aparat, ale zwierzę zniknęło i jak do tej pory się nie pokazuje czy to mogła być orka?
Ewa nie pisze, czuje dyskomfort siedząc bokiem do fali;-)

uściski
Ania

PS spinaker jako dryfkotwa? hihih:-)) fok sztormowy jest lepszy! sprawdzone i wypróbowane:-) spinakera szkoda...
PS2 właśnie lipa wiatrowa się zaczęła na dobre:-((

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Thursday, April 06, 2006 6:00 AM
Subject: 05.04.2006godz1800

witam, tutaj ewa
jestem, jestem, tylko rzeczywiście przy kompie jakoś tak dłużej moje główka nie chce
siedzieć :))
nic mi do szczęścia jednak nie potrzeba

no może przydałby się kilkugodzinny spacer tego mi brakuje
chodzenia piechota

no i może tylko jak będziesz do nas się wybierał,
to przywieź jakiś kieszonkowy atlas nieba półkuli południowej ?
przydałby się
ja znam na tym niebie tylko oriona, krzyż południa, wielką niedźwiedzicę

w drodze na markizy mamy po prawej burcie wielka niedźwiedzicę
po lewej burcie krzyż południa
a przy topie masztu oriona :))
ale przydałoby się więcej tego południowego nieba poznać :))

na naszym kochanym polskim niebie księżyc, gdy rośnie przypomina literkę C
tuatj odwrotnie,
ma teraz coraz grubsze to C i nadal rośnie :))
noce są dzięki niemu jasne

jeszcze ze dwie godzinki temu widziałam ptaszka - taki mały
niezły mają one zasięg , tyle mil od lądu

a co do nieba jeszcze:
wczoraj był cudowny księżyc z pierścieniem dookoła, niestety nie dało się zrobić fotki
ale myślę, że to zapamiętam
i dopóki mnie choroba alzhajmera nie dopadnie, to nikt mi tego wspomnienia nie
zabierze :))

poniżej nasze pozycje na godzine 1800

pozdrawiam, ewa

MANTRA ANIA
czas: 05.04.2006 1800LT
pozycja: 05 15.4'S 105 03.4'W
COG=260 SOG=5.8kn
wiatr SE 13-15kn
silnik: 00h00min/00h50min

MANTRA ASIA
czas: 05.04.2006 1800LT
pozycja: 05 11.3'S 104 46.9'W

COG=250 SOG=4.7kn
wiatr ESE 10-11kn
silnik: 00h00min/04h15min

From: "mantra ASIA"
Sent: Thursday, April 06, 2006 6:15 PM
Subject: 06.04. 1000LT

- > Witajcie
- > oto nasze pozycje
- >
- > Mantra Asia
- > 05 19,9S
- > 105 57,0W
- > COG 260
- > SOG 4.5kts
- > wiatr E 8-9 kts
- > silnik 0/4:15
- >
- > Mantra Ania
- > 05 24,3S
- > 106 20,5W
- > COG 255
- > SOG 5.1kts
- > wiatr E 11-13kts
- > silnik 0/0:50
- >
- > sciskamy M&A

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Thursday, April 06, 2006 7:09 PM
Subject: 06.04.2006godz1000LT

MANTRA ANIA
czas: 06.04.2006 1000LT
pozycja: 05 24.3'S 106 20.5'W
COG=255 SOG=5.1kn
wiatr E 11-13kn
silnik: 00h00min/00h50min

MANTRA ASIA
czas: 06.04.2006 1000LT
pozycja: 05 19.9'S 105 57.0'W
COG=260 SOG=4.5kn
wiatr E 8-9kn
silnik: 00h00min/04h15min

wczoraj był piękny, cudowny pochmurny dzień, jak dobrze bez słońca! tylko wiatru mało:-)
no ale 04.04. prawie udało się zdublować rekord: 165Mm:-)) 1Mm zabrakło;-)
bardzo bym chciała, żeby Magda popłynęła i mam nadzieję, że wszystko się dobrze ułoży.
maszt skrzypi:-)
aaa!! no wreszcie-WIATR! huraaa!!! prędkość 6-7kn:-)) na pełnych żaglach, świetne surfy z falą:-)) byle Albercik dawał radę! jak na razie sprawuje się dzielnie (mam niego sposób hihhi) ja naprawdę nie lubię sterować, Ewa też nie...
wczoraj o godz. 2335 na GPS pokazało się 2000Mm do mety:-))
nocą jakiś zwierz pływał wokół jachtu- poruszał się b. szybko węzowatymi ruchami zostawiając fluorescencyjny ślad- niesamowity widok! ciekawe co to mogło być??
uściski
Ania

From: "mantra ASIA"
Sent: Friday, April 07, 2006 2:18 AM
Subject: 06.04. 1800LT

Witaj Andrzej,
oto nasze pozycje na 1800

05 24,7S
106 37,9W
SOG 6.2kts
COG 255
wiatr ESE 16kts

Mantra Ania
05 28,2S
107 04.0W
SOG 4.8kts
COG 260
wiatr ESE 14kts

06.04. 1100LT

Żeglujemy sobie teraz z wiatrem na szeroko rozpostartych skrzydłach grota i fok. Czasami fok zamienia się miejscami ze spinakerem. Wyciągnęłam go z rękawa i teraz stawiam go z ręki z luku dziobowego. Jest znacznie łatwiej i szybciej, a te diabelskie, skręcające się linki mam wreszcie z głowy:-)

Na kuchence gotują się jajka na miękko, wrze woda w czajniku.....zupełnie jak w domu.....No właśnie a propos domu to jak wygląda z naszej perspektywy dwuosobowy apartament dla panien położony w środkowej części południowego Pacyfiku?

Otóż, ze słonecznego tarasu z altaną (owiewka;-), na którym zwykliśmy z panną Joanną popijać poranną kawę, do wnętrza prowadzi kilka schodków. Na lewo od wejścia rozpościera się przestronna narożna kuchnia z mnóstwem szafek i schowków, połączoną z salonem "minibarem". Salon bezpośrednio łączy się z sypialnią na dziobie, gdzie obecnie sypia kolega spinaker. Mieści się tam również moja garderoba. W salonie mamy wygodną "kanapę", szeroki stół, boczną "ławę" i bibliotekę. Z kuchni krotki "przedpokój" biegnie do sypialni Joanny, która to dzieli ona ze wszystkim, co akurat niepotrzebne (wiosła, odbijacze, żagiel sztormowy itp.;-). Zaś na prawo od wejścia mamy łazienkę z toaletą i prysznicem, a w niej....tony niezbędnych kosmetyków;-). Z każdego z pomieszczeń wзира okno, a z niego.....360* widoku na morze. I kto by nie zechciał choć na chwilę zamieszkać w takim miejscu?;-)

Na razie
Marta

Po ośmiu dobach stuknęło nam na liczniku 1000 nm, do mety już niecałe 2000, jesteśmy mniej więcej w 1/3. Czas na małe podsumowanie:
Średnie dobowe przebiegi 125,9 nm. Jedziemy ciągle na pierwszym zbiorniku wody. To dobrze. Ograniczamy zużycie wody i prądu jak tylko można. Nasza elektrownia pracowała 30h. Szacowane zużycie paliwa 45l. Pewnie mniej, ale zakładamy współczynnik bezpieczeństwa 1,5. Trochę więcej niż byśmy chcieli. Będziemy

musiały ograniczyć prywatną korespondencje. Najwięcej pozera SSB przy nieudanych próbach transmisji, ostatnio albo wszystkie częstotliwości zajęte albo predkość-200 kbs. Dziewczyny ciągle gonimy, na szczęście utrzymujemy się w zasięgu ukf-ki. Miło sobie gawędzimy, śmiejemy się, jest sympatycznie. Raz urządziły nam disco:-) Od razu przypomniało mi się jak koło Maroka usłyszałyśmy "Mantra Asia, Mantra Ania, channel 6" i po przejściu na 6 rozległa się ulubiona muzyka Andrzeja:-) - "good music, good music"- zawołał po chwili ten sam głos. Kiedy to było? Wszystko wydaje się okropnie dawno. Prócz nas i oceanu nie ma już nic i może nigdy nie było.....

Asia

p.s.

zagadka dla kibiców

Data dojścia Hitlera do władzy?

M&A

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Friday, April 07, 2006 5:20 AM
Subject: 06.04.2006godz1800LT

MANTRA ANIA
czas: 06.04.2006 1800LT
pozycja: 05 28.2'S 107 04.0'W
COG=260 SOG=4.8kn
wiatr ESE 14kn
silnik: 00h00min/00h50min

MANTRA ASIA
czas: 06.04.2006 1800LT
pozycja: 05 24.7'S 106 37.9'W
COG=255 SOG=6.2kn
wiatr ESE 16kn
silnik: 00h00min/04h15min

witam, tutaj ewa
miałyśmy dzisiaj troje gości, niestety martwych
w nocy ania miała kałamarnicę ok. 20 cm długą na rufie
ja jej nie widziałam
a w dzień latająca ryba nam wskoczyła na burtę, wyrzuciłam ją do wody, ale chyba
już jej to nie pomogło
i na dziobie też miałyśmy kałamarnicę, ale malutka, ok. 10 cm , za to z duuuużymi
oczkami
i tak to
tzn. pewnie ci nasi goście jak przybywali na jacht to byli jeszcze żywi
niestety, już żywi go nie opuścili :)))
ania sobie teraz drzemie
za kilka godzin ja pośpię i tak nam jakoś leci
książek nie czytamy, filmów nie oglądamy
jakoś zawsze jest co do roboty
choćby oglądanie chmur, cudowne tutaj przybierają kolory i kształty
pozdrawiam, ewa

a tu Ania, ja mam ogromną ochotę na tonę frytek takich chrupiących z ketchupem,
ech.... i tak od 2 dni:-)

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Friday, April 07, 2006 6:41 PM
Subject: 07.04.2006godz1000LT

> MANTRA ANIA
> czas: 07.04.2006 1000LT
> pozycja: 05 31.2'S 108 32.2'W
> COG=255 SOG=5.4kn
> wiatr SE 16-17kn
> silnik: 00h00min/00h50min
>
> MANTRA ASIA
> czas: 07.04.2006 1000LT
> pozycja: 05 37.7'S 107 54.0'W
> COG=250 SOG=5.5kn
> wiatr SE 16-20kn
> silnik: 00h00min/04h15min

From: "mantra ASIA"
Sent: Friday, April 07, 2006 7:36 PM
Subject: 07.04.1000LT

> Witajcie:-)
>
> nasze pozycje:
>
> Mantra Asia
> 05 37,7S
> 107 54,0W
> COG 250
> SOG 5.5kts
> wiatr SE 16-20kts
> silnik 0/4:15
>
> Mantra Ania
> 05 31,2S
> 108 32,2W
> COG 255
> SOG 5.4kts
> wiatr SE 17kts
> silnik 0/0:50
>
>
> audiotele:
> wojna krymska
> śmierć Mickiewicza

From: "mantra ASIA"
Sent: Saturday, April 08, 2006 2:15 AM
Subject: 07.04.1800LT

Witajcie,
tym razem tylko nasza pozycja. Straciliśmy łączność z dziewczynami. Od dłuższego czasu "nie stykająca" słuchawka ssb odmówiła w końcu posłuszeństwa. Okazało się, że kabelek rozsypał się tuż przy wtyczce, która stanowi integralną całość. W plastik wlane są końcówki kabelek, które połączone były z dżetami wtyczki. Niestety nie jestem w stanie tego naprawić:-(. Tak więc pozbawione jesteśmy w tej chwili łączności radiowej. Inwerter też ostatnio "nie stykał", nie chce ruszać tych kabli, żeby nie okazało się to samo co ze słuchawką:-(. Uprzedzam tylko, że możemy stracić łączność całkowicie. Mam nadzieję, że tak się nie stanie:-). Trójsektorówka "nie pali" a gps co rusz traci łączność z antena. Coż.....

Nasza pozycja
05 40,5S
108 34,3W
COG 250
SOG 5,4kts
wiatr SE 16kts

pozdrowienia
"znikająca" Marta Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Saturday, April 08, 2006 5:29 AM
Subject: 07.04.2006godz1800LT

- > MANTRA ANIA
- > czas: 07.04.2006 1800LT
- > pozycja: 05 34.4'S 109 18.3'W
- > COG=262 SOG=6.7kn
- > wiatr SE 16kn
- > silnik: 00h00min/00h50min
- >
- > MANTRA ASIA
- > czas: 07.04.2006 1800LT
- > pozycja: nie znana
- > COG=nie znana SOG=nie znane
- > wiatr nie znane
- > silnik: 00h00min/04h15min- bez zmian pewnie
- >
- > brak łączności z mantrą ASIA

From: "mantra ASIA"
Sent: Saturday, April 08, 2006 6:16 PM
Subject: 08.04 1000LT

> Witajcie,
> nasza pozycja
> 05 53,5S
> 109 54,8W
> COG 250
> SOG 6.0
> wiatr E 16
>
> pozdrowienia dla dziewczyn:-)
> Marta Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Saturday, April 08, 2006 6:31 PM
Subject: 08.04.2006godz1000LT

MANTRA ANIA
czas: 08.04.2006 1000LT
pozycja: 05 39.8'S 110 54.0'W
COG=260 SOG=6.3kn
wiatr SE 14-16kn
silnik: 00h00min/00h50min

nadal brak kontaktu z mantrą ASIA, ale chyba wszystko u dziewczyn w porządku.
pozycje przysłałyśmy sobie mailem.
płyniemy i płyniemy... ma godz. 1000 w/g naszego GPS zostało nam do mety
1680Mm, echhh jeszcze kawał drogi!
latające ryby szaleją, codziennie znajdujemy na pokładzie kilka zdechlaków.
poprzedniej nocy na rufę włąła ogrooomna kałamarnica, poczekałam do rana aż
uschnie. czasem się zastanawiam nad choćby prowizoryczna zabudowa pawęży...

uściski
Ania

Marta,
rozkreć tiktaka, który jest w stole nawigacyjnym, a przede wszystkim sprawdź kabel
antenowy, a raczej złącze antenowe które jest w szafce nad stołem (za GPSEM),
pewnie coś się poluzowało. można się też pokusić o odkręcenie "grzybka" na koszu
rufowym.
inwerter nie działa, kiedy napięcie na akumulatorach jest poniżej 9-10V (jeśli dobrze
pamiętam, przeczytaj w instrukcji) a jeśli uruchamiasz silnik i w zasadzie w tym
samym czasie włączasz inwertor, to on nie ma prawa działać, ponieważ najpierw
ładowany jest akumulator rozruchowy.
kiepsko, że nie mamy łączności radiowej:-)

dziewczyny, trzymajcie się!!
Ania&Ewa

From: "mantra ASIA"
Sent: Sunday, April 09, 2006 2:24 AM
Subject: Re: 07.04.1800LT

Hej Andrzej,
owszem, nowa słuchawka zapewne rozwiąże problem;-). Próbowałam z tymi kabelkami, ale w instrukcji nie ma nic o kolorach i żadna z opcji nie wydała. Z rachunku prawdopodobieństwa wynika, że mam małe szanse trafienia, ale będę próbować dalej:-).
pozdrawiam
Marta

From: "mantra ASIA"
Sent: Sunday, April 09, 2006 2:24 AM
Subject: Wielki konkurs czasoprzestrzenny

Zapraszamy wszystkich naszych sympatyków do wspólnej zabawy - interaktywnego konkursu audiotele. W naszych mailach z pozycją podajemy hasła konkursowe. Dla utrudnienia nie podajemy pytania konkursowego - należy je odgadnąć wraz z odpowiedzią. Piszcie do nas - wyniki konkursu podamy do wiadomości publicznej, zwycięzca okryje się sławą. W konkursie będą zmyłki, utrudnienia, podpowiedzi prawdziwe i fałszywe i pytania dodatkowo punktowane - same jeszcze nie wiemy, co. Słowem - sporo zabawy. Konkurs trwa czasoprzestrzennie - od dziś do Markizów.

W dwóch wcześniejszych mailach podałyśmy dwa hasła konkursowe. (To jakbyś Andrzeju się zastanawiał, co to były za dziwne wstawki). Teraz podajemy trzy kolejne:

Konkres Wiedenski

Koronacja Augusta III Sasa

Za króla Sasa jedz pij i popuszczaj pasa. Pytanie za dodatkowy punkt: Jaki utwór skomponował Bach na koronację Augusta II Sasa na króla Polski?

Dla ułatwienia: Ostatnie hasło jest na dziś, godz. 1800. Pozostałe sami sobie dopasujcie do pozycji.

Andrzeju, prosimy o aktualizacje konkursu na bieżąco. A może Ty też weźmiesz w nim udział?

Pozdrawiamy,
Marta Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Sunday, April 09, 2006 2:24 AM
Subject: 08.04.1800LT

- > Cześć,
- > z kablkami nie wyszło:-(.
> Nasza pozycja
- > 05 56,4S
- > 110 33,8W
- > COG 250
- > SOG 4,7
- > wiatr ESE 12
- > silnik 0/4:15

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Sunday, April 09, 2006 4:29 AM
Subject: 08.04.2006godz1800LT

MANTRA ANIA
czas: 08.04.2006 1800LT
pozycja: 05 43.1'S 111 40.3'W
COG=253 SOG=4.3kn
wiatr SSE 10-12kn
silnik: 00h00min/00h50min

dziewczyny,
czy też macie taką wieczorną lipę wiatrową, jest ok. 2000 zdechło nam- pełniemy
ledwo 4kn:-((
co słyhać u was??
u nas wszystko ok!:-)) żadnych awarii :-(
Ania&Ewa

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Sunday, April 09, 2006 6:05 PM
Subject: 09.042006godz1000LT

> MANTRA ANIA
> czas: 09.04.2006 1000LT
> pozycja: 05 48.6'S 112 56.1'W
> COG=250 SOG=4.7kn
> wiatr SSE 10-12kn
> silnik: 00h00min/00h50min

From: "mantra ASIA"
Sent: Sunday, April 09, 2006 6:08 PM
Subject: 08.04.1800+09.04.1000LT

Hej dziewczyny i chłopaki:-)

Sorki dziewczyny, zapomniałam Was wczoraj dodać do pozycji:-). Inwerter ładuje, wszystko ok, gps wyłącza się z powodu zakłóceń pól elektromagnetycznych i napięcia również. Rozłączyłam go i połączyłam ponownie i jest spoko. Kabelki do słuchawki próbowałam podłączyć, ale lipa wyszła (4 różnokolorowe i 8 gniazdek). Z rachunku prawdopodobieństwa wynika, że mam małe szanse na prawidłowa konfigurację;-) a z instrukcji nie wynika nic (przynajmniej co mogłabym choć częściowo zrozumieć;-).

Trzymajcie się i uważajcie na morskie głowonogi!

pozdrowienia

Marta Asia

08.04. 1800LT
05 56,4S
110 33,8W
COG 250
SOG 5,3kts
wiatr ESE 12kts

09.04 1000LT
05 56,5S
111 40,5W
COG 265
SOG 5.0kts
wiatr SSE 15kts
silnik 0/4:15

Władysław IV buduje Władysławowo:-)

From: "mantra ASIA"
Sent: Monday, April 10, 2006 2:12 AM
Subject: 09.04.1800LT

Hej,
nasza pozycja now:
06 04,6S
112 14,5W
COG 250
SOG 3.5-6.1kts
wiatr SE 8-25kts
silnik bz

no i gdzie ten piękny, równy pasat się podział?!? Od rana po niebie gonią jakieś wściekłe chmury, spod których nieźle duje. Poruszamy się do przodu żabimi skokami. Już jedziemy w sztormiakach (cztery kąpiele +dwa prania wystarczą, już nam poza tym zimno!!!). A na dodatek albo nam ktoś prąd równikowy wyłączył, albo jakiś żółw się podczepił i teraz rozpaczliwie wiosłuje w stronę Galapagos, bo zdecydowanie straciłyśmy na prędkościach w takich samych jak poprzednio warunkach;-).

Pozdrawiamy:-)
Marta Asia

audiotele:
pożar Wawelu:-)

From: "MANTRA ANIA" >
Sent: Monday, April 10, 2006 5:27 AM
Subject: 09.04.2006godz1800LT

> MANTRA ANIA
> czas: 09.04.2006 1800LT
> pozycja: 05 50.7'S 113 38.2'W
> COG=270 SOG=6.8kn
> wiatr SSE 17-20kn
> silnik: 00h00min/00h50min
>
> ha! o godz 2101 GPS wskazał 1500Mm do mety!!! :-))) ale radocha!!
> aa aa aa aa aa aa byly sobie kotki dwa:-))

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Monday, April 10, 2006 8:33 PM
Subject: 10.04.2006godz1000LT

MANTRA ANIA
czas: 10.04.2006 1000LT
pozycja: 06 03.1'S 114 57.8'W
COG=250 SOG=4.8kn
wiatr SSE 9-12n
silnik: 00h00min/00h50min

dziewczyny! wczoraj wy- dziś my- właśnie skończyła się mega ulewa, a wraz z nią koniec wiatru:-(na pocieszenie została nam fala od której można zgłupieć. poza tym oki! wczorajsze popołudniowe warunki zmusiły nas do założenia 2refa! Hahaha, ale to już przeszłość, też się bezsensownie telepiemy
Ania&Ewa

From: "mantra ASIA"
Sent: Tuesday, April 11, 2006 2:25 AM
Subject: optymizm;-)

Witaj Andrzeju,

Od wczoraj nękają nas nisko wiszące, ciężkie i czarne chmurzyska, spod których wieje porywisty wiatr i moczy nas siekący deszcz:-). Dzisiaj po południu front nas minął i obecnie znajdujemy się pomiędzy. Niebo upstrzone jest wszelkimi rodzajami chmur, ale na nawietrznej formuje się kolejna porcja stratocumulusów wraz z ciągnącymi się warkoczami deszczu. Wiatr i deszcz nie są jednak tak uciążliwe jak fala. W tej chwili jest bardzo nieregularna, nadbiegająca co rusz z boku i uderzająca biedną Mankę w burtę aż ta podskakuje;-).

W ramach akcji cała Polska czyta dzieciom, Aśka czyta na głos "Zwariowaną łódkę" Farleya Mowata. Jeśli ktoś kiedykolwiek narzekał na swą łódź lub na pogodę to polecam. "Radosna Przygoda miała kadłub pokryty najobrzydliwszym odcieniem zieleni(..) przypominającym obnażony brzuch od dawna nieżyjącego Niemca. Pokłady tworzyły mozaikę ziejących pustka dziur, kawałków nieheblowanych desek, po zębach wałały się odpadki dorszy a bykomotor miał tę właściwość, że jak już w końcu zapalił, to w chwili rozruchu sam wybierał sobie kierunek ruchu i człowiek w żaden sposób nie mógł tego przewidzieć".

Na dodatek żegluga tym "uroczym" szkunerkiem odbywa się po wiecznie zamglonych i zimnych wodach Nowej Funlandii. W tej sytuacji autorom nie pozostaje nic innego niż raczyć się codzienną dawką "optymizmu" w postaci butelki rumu. Cóż, nam najwyraźniej brakuje optymizmu właśnie;-). Za to nie ma to jak porównania w dół, człowiekowi od razu zmienia się perspektywa;-).

pozdrawienia

Marta

From: "mantra ASIA"
Sent: Tuesday, April 11, 2006 2:25 AM
Subject: 10.04.1000LT

Nasza pozycja

06 13,2S
113 29,7W
COG 250
SOG 5.0kts
wiatr SE 16-21kts
silnik 0/4:15

audiotele: hołd pruski

Hej Dziewczyny,
też macie taką huśtawkę? Czarne chmurzyska jedna za drugą, szkwały itd. Ziutek nie wyrabia, jedziemy na 2 refie i większość sterujemy ręcznie. A miało być tak pięknie.....
Pozdrawiamy
Marta Asia

1800LT
niestety, nie udało nam się połączyć poprzednio, może teraz się uda:-)

06 19,3S
114 08,4W
COG 250
SOG 5.5kts
wiatr SE 13-22kts
silnik bz

audiotele:
budowa ołtarza Wita Stwosza

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Tuesday, April 11, 2006 4:15 AM
Subject: 10.04.2006godz1800LT

MANTRA ANIA
czas: 10.04.2006 1800LT
pozycja: 06 09.7'S 115 39.1'W
COG=250 SOG=5.0kn
wiatr SSE 9-12n
silnik: 00h00min/00h50min

dziewczyny, zmieńcie plizzzzz kierunek wiatru!!! my chcemy E!! południowym wiatrom mówimy dość!!!

Marta, udało Ci się coś zziałać z mikrofonem od SSB? bo taka "łączność mailowa" to lipa!

trzymajcie się

Ania&Ewa

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Wednesday, April 12, 2006 4:30 AM
Subject: 11.04.2006godz1000LT&11.04.2006godz1800LT

MANTRA ANIA
czas: 11.04.2006 1000LT
pozycja: 06 25.1'S 116 58.1'W
COG=250 SOG=4.5kn
wiatr ESE 8-10kn
silnik: 00h00min/00h50min

hej dziewczyny!
no huśtawka była że hej! jedna z fal uderzyła z hukiem o burtę, załała kokpit i wyrwała z uchwytu pławkę świetlną. szłyśmy na 1 refie, autopilot doskonale sobie radził. a chmurki były, trochę spod nich powiało ale to wszystko, tylko w zasadzie jedna przyniosła mega ulewę po której przestało wiać:-(
teraz mamy lipę wiatrową, ledwie człapiemy się do przodu.
trzymajcie się
Ania&Ewa

delfinów, orek, w ogóle jakichkolwiek oznak życia brak na tej wodnej pustyni, nawet wiatru brak! przez cały dzień rozpaczliwie wiosłujemy ku uciechom portowym z zawrotną prędkością 4 kn:-(połączyć się też nie sposób- żadna stacja brzegowa nie odpowiada na wołanie! haloooo!! czy ktoś jeszcze żyje na ziemi??
no i tak leniwie minął nam kolejny dzień- na czytaniu, jedzeniu i spaniu.
protestujemy przeciwko słabym wiatrom!
my już chcemy dopłynąć!

nasza pozycja:
MANTRA ANIA
czas: 11.04.2006 1800LT
pozycja: 06 32.2'S 117 33.4'W
COG=255 SOG=4.5kn
wiatr ESE 8-10kn
silnik: 00h00min/00h50min

From: "mantra ASIA"
Sent: Wednesday, April 12, 2006 6:25 AM
Subject: 11.04 1000LT+1800LT

Hej,
nasza pozycja:
06 31,4S
115 24,4W
COG 250
SOG 4.0kts
wiatr SE 9-10kts
silnik 0/4:15

przedwczoraj skończył nam się gaz! jak to dobrze, że pomyślałyście na Galapagos o uzupełnieniu jednak tych dodatkowych butli. Jaja były z odkręceniem. ten manolo czy johny romero to mają chyba imadła w rękach. już myślałam, że będziemy bez gazu jechać. Spuchłam cała i oczy mi na wierzch wyszły przy tym odkręcaniu;-). Ale w końcu, przy użyciu niemal wszystkich dostępnych narzędzi (z młotkiem włącznie;-).....sukces!!! i jest jajecznicza na śniadanie:-). Poza tym taplamy się znów jak korek z oszalałą prędkością dochodzącą do 4 w!!!

Pozdrawiamy
Marta Asia

audiotele:
miedzy odnowieniem Akademii Krakowskiej a bitwą pod Grunwaldem:-)

p.s. też macie takie kłopoty z łączeniem się?!? Po 30 min. prób możemy liczyć tylko na prędkość 200 i to po chwili i tak nas rozłączają!!!!

pozycja na 1800LT
06 36,7S
115 52,0W
COG 250
SOG 4.0kts
wiatr ESE 8-9kts

From: "mantra ASIA"
Sent: Wednesday, April 12, 2006 6:25 AM
Subject: depresja + optymizm;-)

Oczywiście, pomyliłam się! Przecież tu nie ma raczej frontów:-). Po prostu dorwała nas zwykła depresja, ale już jest znowu norma:-). Za to okazało się, że nasze dno jest już tragicznie porośnięte tymi paskudnymi jeźdźcami na gapę;-). Z dobrych 5 cm narosło i to paskudztwo nas zwalnia;-).

Całujemy

Marta Asia

p.s. co do optymizmu;-) to radzimy sobie całkiem nieźle bez "niego", ale weź pod uwagę, że na okrętach wojennych Jej Królewskiej Mości miałyś już dawno bunt na pokładzie;-).

Buziaki

M&A

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Wednesday, April 12, 2006 6:38 PM
Subject: 12.04.2006godz1000LT

MANTRA ANIA
czas: 12.04.2006 1000LT
pozycja: 06 47.6'S 119 09.3'W
COG=255 SOG=6.5kn
wiatr ESE 14-16kn
silnik: 00h00min/00h50min

wreszcie ruszyliśmy!!! ale radocha!
u nas wszystko oki:-) nie mamy waszych pozycji od przeszło doby:-(jeśli nie możecie się połączyć o 1000 to próbujecie też w ciągu dnia, ok 1300 jest rewelacja łącznościowa (przynajmniej do wczoraj tak było)

trzymajacie się
Ania&Ewa

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Thursday, April 13, 2006 6:01 AM
Subject: 12.04.2006godz1800LT

MANTRA ANIA
czas: 12.04.2006 1800LT
pozycja: 06 56.8'S 120 00.4'W
COG=250 SOG=5.5kn
wiatr ESE 14-16kn
silnik: 00h00min/00h50min

dzisiaj całkiem fajnie nam wieje
nawet raz zanotowałam zejście z fali powyżej 10 w :))

jadłyśmy dzisiaj naleśniki, ja robiłam, nawet lubię robić naleśniki
trochę czasu to zajmuje, co tutaj jest dużym atutem :))
najpierw jadłyśmy je z dżemem
na kolacje ania zrobiła do nich farsz z chili ... mniem :))

wiec u nas wszystko oki:-)
nie mamy waszej pozycji z dzisiaj z 1000 , pewnie nie mogliście się połączyć ??

pozdrawiamy
Ania&Ewa

From: "mantra ASIA"
Sent: Thursday, April 13, 2006 2:12 PM
Subject: 12.04. 1000LT

Hej:-)

pozycja:
06 51,2S
117 05,1W
COG 250
SOG 5.0kts
wiatr SE 12kts
silnik 0/4:15

Cześć Dziewczyny:-)

niestety nie udało mi się jak dotąd naprawić słuchawki:-(. Brakuje nadawania i za cholerę nie wiem, co z tym fantem dalej zrobić. Przecwoczyłam wszystkie dostępne opcje;-). Jeszcze powalczę z lutownicą i resztkami wtyczki z pinami, może się uda?. Fajnie byłoby usłyszeć jakiś odgłos żywych istot w tym martwym otoczeniu;-). Pogoda się wyklarowała na razie:-) ale i tak jedziemy wolniej niż przedtem. Też macie to cholerne towarzystwo w postaci dywanu pod dnem? To dziadostwo na dodatek trzyma się jak diabli:-).

Pozdrawiamy, umęczone upałem:-)
Marta Asia

audiotele:
zjednoczenie Polski przez Łokietka po rozbiciu dzielnicowym

p.s. sorry, ale nie możemy się połączyć:-).

1800LT
06 59,3S
117 45,0W
COG 250
SOG 5.0kts
wiatr ESE 12kts

audiotele:
Trzeci najazd tatarski:-)

From: "mantra ASIA"
Sent: Thursday, April 13, 2006 2:12 PM
Subject: Półmetek

Witaj Andrzeju,
dzisiaj są moje urodziny:-). Gdzieś na Pacyfiku....Dzisiaj też jest dzień, w którym Gagarin wyruszył na podbój przestrzeni międzyplanetarnej:-). Trochę czuję się jakbym też przemierzała jakąś nierzeczywistą przestrzeń....W końcu jestem dokładnie w środku.....Nigdzie. Jak tu jest?

Pewien mój znajomy, który usilnie uczył się sztuki medytacji, zapytał kiedyś swego nauczyciela: "jak Wy możecie mieć tyle cierpliwości, żeby tak po prostu siedzieć i jeszcze do tego o niczym nie myśleć?". Mnich odpowiedział mu pytaniem na pytanie: "A jak Wy możecie mieć tyle cierpliwości, żeby zawsze być gdzie indziej niż jesteście? - snuć scenariusze przyszłości albo rozpamiętywać się w przeszłości?". No więc jestem tu, gdzie jestem. Leżę, gapiąc się na chmury przybierające coraz to nowe kształty i kolory z upływem dnia, a gdy nadchodzi noc obserwuję gwiazdy, pianę toczącą się wzdłuż burt i połyskujący, fosforyzujący kilwáter. To wspaniałe uczucie móc tak sobie po prostu pobyc:-).

Dzięki Andrzej za najpiękniejszy prezent, jaki kiedykolwiek dostałam:-).

p.s. dzisiaj są też, o ile dobrze pamiętam, urodziny Nataszy Caban. Jestem przekonana, że jej marzenia się spełnią i trzymam kciuki za powodzenie:-).

Ściskam
Marta

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Thursday, April 13, 2006 7:13 PM
Subject: 13.04.2006godz1000

MANTRA ANIA
czas: 13.04.2006 1000LT
pozycja: 06 59.9'S 121 23.8'W
COG=260 SOG=3.8kn
wiatr ESE 8-10kn
silnik: 00h00min/00h50min

dziewczyny?
czy też macie taką lipę wiatrową?? wczoraj jak skończyło wiać koło 1900 tak do dziś
nic...włączmy się jak żółwicy z Galapagos:-(
będziecie robiły pisanki na święta?:-))
trzymajcie się
Ania&Ewa

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Friday, April 14, 2006 5:04 AM
Subject: 13.04.2006godz1800LT

MANTRA ANIA
czas: 13.04.2006 1800LT
pozycja: 07 02.1'S 121 56.9'W
COG=255 SOG=4.2kn
wiatr SSE 8-10kn
silnik: 00h00min/00h50min

aaaa!! lipy wiatrowej ciąg dalszy!!! już tylko dryfujemy bez żagli:-(nic żadnego wiatru!
kto ukradł pasacik??? tylko morza szum ptaków śpiew i delfinki hihihi:-)) i mnóstwo
czarnych cumulusów wokół
może kiedyś ruszymy...

Ania&Ewa

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Friday, April 14, 2006 8:15 PM
Subject: 14.04.2006godz1000LT

MANTRA ANIA
czas: 14.04.2006 1000LT
pozycja: 07 16.6'S 122 47.2'W
COG=257 SOG=5.2kn
wiatr SSE 18kn
silnik: 00h00min/00h50min

za nami noc koszmar- tłukłyśmy się na fali do 0400 rano- wiatru nic, a troszkę!!
nareszcie płyniemy!! O godz. 0045LT nasz GPS pokazał 1000Mm do końca!! też
miałyście taką koszmarną noc? wokół nas ciemne cumulusy z których od czasu do
czasu coś powiało i to wszystko. ale burze to widziałam przepiękną brrrr!!!
niesamowite- raz po raz ciemne niebo rozbłyskało tysiącem świateł.
co u was słyhać? lipa bez łączności radiowej:-((
trzymajcie się
Ania&Ewa

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Saturday, April 15, 2006 5:03 AM
Subject: 14.04.2006godz1800

MANTRA ANIA
czas: 14.04.2006 1800LT
pozycja: 07 24.3'S 123 31.4'W
COG=265 SOG=6.5kn
wiatr ESE 18-20kn
silnik: 00h00min/00h50min

dziewczyny!

od 2 dni nie mamy waszej pozycji- co to ma znaczyć? ciągły brak połączenia jest kiepską i żalną wymówką- ja łączę się kilka razy na dobę i nie mam z tym problemów. Jeśli nie chcecie żebyśmy znały wasza pozycję- ok! przynajmniej przestaniemy się zastanawiać dlaczego nic od was nie ma.
to wam powinno zależeć abyśmy znały wasza aktualna poz.- bez ssb nie macie w zasadzie kontaktu ani tym bardziej łączności w niebezpieczeństwie. dziwi nas wasza ignorancja, lekkomyślność i brak wyobraźni.

Ania&Ewa

From: "mantra ASIA"
Sent: Saturday, April 15, 2006 11:19 PM
Subject: 13.04.1000LT

Witajcie Kochani,
niestety mamy spore kłopoty z łączeniem się. Albo stacje nie odpowiadają albo prędkość jest bardzo mała. Ostatnia pocztę posyłałyśmy z prędkością 200 (jedyna jaką oferują:-()) i wczoraj odmówili nam już połączenia ze względu na przekroczenie limitu czasu. W każdym razie próbujemy (w różnym czasie i przez różne stacje, może się uda).

Nasza aktualna pozycja

07 25,5S
119 0,6W
COG 250
SOG 4.8
wiatr ESE 12kts
silnik 0/4:15

nie udało się:-(
1800LT
07 32,6S
119 33,5W
COG 250
SOG 4.7kts
wiatr ESE 12kts

14.04 1000LT
07 37,0S
120 39,0W
COG 250
SOG 4,8
wiatr SE 14
silnik bz

1800LT
07 42,9S
121 16,0W
COG 260
SOG 5,5
wiatr ESE 15

15.04 1000LT
07 45,1S
122 38,9W
COG 260
SOG 5,5
wiatr ESE 16-17
silnik bz

Chrzest Polski

żadna ze stacji nie odpowiada:-(Nie wiem czy to dojdzie, nie mamy w zasadzie
żadnej łączności:-(
bardzo samotne i smutne:-(
Marta Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Monday, April 17, 2006 2:14 AM
Subject: 15.04 1800LT

Próba łączności:-)
aktualna pozycja:
07 45,0S
123 23,6W
COG 265
SOG 5,8
wiatr E 16-18kts

nie odebrałyśmy żadnej poczty bo mamy full, a z tą prędkością przekazu zajmie to jakieś dwa lata świetlne;-). U Was i Dziewczyn mamy nadzieje wszystko gra, pozdrawiamy

Marta Asia

p.s. nie ukrywamy, że cudownie byłoby usłyszeć Twój jakże wspaniały głos Andrzeju, np. w słuchawce telefonu sat.:-) a nie bawić się w tę ciuciubabkę;-) z sailmailem

buziaki wesołe
M&A

oczywiście nici:-)

16.04 1000LT

07 49,5S
124 54,9W
COG 265
SOG 5,5
wiatr ESE 14-15
silnik bz

odmawiają nam połączenia ze względu na przekroczenie czasu a przecież w ogóle nie udało nam się połączyć!!! Czy oni liczą próby połączenia też?!?!?

Zdrowych, Wesołych Świąt i Smacznego Jaja:-) My już nasze misternie wyskrobane a wcześniej wygotowane w łupinach cebuli jajeczka pochłonęłyśmy z Asią w towarzystwie Neptuna:-).

Pozdrawiamy
Marta Asia

1800LT
07 56,7S
125 37,7W
COG 250
SOG 5.0
wiatr ESE 11kts

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Monday, April 17, 2006 3:58 AM
Subject: 16.04.2006godz1800LT

MANTRA ANIA
czas: 16.04.2006 1800LT
pozycja: 08 08.1'S 127 56.1'W
COG=247 SOG=6.0kn
wiatr ESE 15kn
silnik: 00h00min/00h50min

Andrzeju,
płyniemy sobie, Święta mamy na pełnym oceanie
to moje drugie z kolei święta wielkanocne w morzu

dzisiaj miałyśmy jajka wielkanocne
prawdziwe, a nie z proszku :))
pomalowałam je sposobem cebulowym :-)
poświęciłam wodą z oceanu i sobie zjadłyśmy z anią

wszystko u nas dobrze,
czasem więcej wieje, czasem mniej
czasem duża fala, czasem mała
tylko że już mi się dłuży to płynięcie
książki się kończą :))
ale przed nami coraz bliżej Markizy
i wreszcie świeże jedzenie !!! a nie tylko puszki :))

pozdrawiamy świątecznie
ania&ewa

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Tuesday, April 18, 2006 4:25 AM
Subject: 17.04.2006godz1800LT

MANTRA ANIA
czas: 17.04.2006 1800LT
pozycja: 08 51.6'S 130 17.0'W
COG=250 SOG=5.4kn
wiatr ENE 13-15kn
silnik: 00h00min/00h50min

o godz. 21:42LT GPS wyświetlił 500Mm:-))) zaczyna się też pojawiać ETA:-)) znaczy-
zbliżamy się do celu!

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Wednesday, April 19, 2006 6:32 AM
Subject: 18.04.2006godz1800LT

MANTRA ANIA
czas: 18.04.2006 1800LT
pozycja: 09 03.8'S 132 16.9'W
COG=266 SOG=4.6kn
wiatr ENE 11kn
silnik: 00h00min/00h50min

cześć dziewczyny,
macie problemy z sail-mailem
może nie uaktualniłyście waszej pozycji w sail-mailu ?
i dlatego macie dostępne nie najbliższe stacje brzegowe ?
piszę tak na wszelki wypadek, bo tą pozycję trzeba uaktualniać samemu ręcznie
może to wiecie, a jeżeli nie ... to już wiecie teraz :))
to może będzie łatwiej z połączeniami
u nas różnie to bywa, raz się szybko łączymy, raz wolniej, ale mamy prędkości 1400,
2800, 3200
łączymy się w różnych godzinach, jak w dzień kiepsko, to wtedy próbujemy w nocy, i
jakoś to idzie ...

oj, szkoda że nie mamy łączności, mam nadzieję że na markizach coś się da na to
zaradzić
Ania widziała dzisiaj około 1100 LT statek
a jeszcze z tym czasem lokalnym ... już świta u nas około 0830 bo nadal mamy UTC-
6 ...
a powinniśmy już mieć pewnie UTC-9 :)))
ale to już zmienimy chyba na markizach ,
a wy jaki macie czas lokalny ??
do zobaczenia niebawem, Ewa

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Thursday, April 20, 2006 4:33 AM
Subject: 19.04.2006godz1800LT

MANTRA ANIA
czas: 19.04.2006 1800LT
pozycja: 09 04.3'S 134 24.6'W
COG=248 SOG=5.5kn
wiatr E 18-20kn
silnik: 00h00min/00h50min

witajcie,
święta, święta i po świętach
nam już niewiele drogi zostało
i znowu będą święta - czyli ład wreszcie
i spacer, i świeże jedzonko, i w ogóle super :))

a u Was na dalekim lądzie weekend majowy się zbliża
na pewno jakieś ciekawe plany zazdrozczę ... bo u nas tylko morze i morze :))
tesknię za odmianą ... już niedługo ..

pozdrawiamy,
ewa&ania

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Thursday, April 20, 2006 6:49 PM
Subject: 20.04.2006godz1000LT

MANTRA ANIA
czas: 20.04.2006 1000LT
pozycja: 09 13.7'S 135 54.8'W
COG=252 SOG=5.9kn
wiatr ESE 15-17kn
silnik: 00h00min/00h50min

dziewczyny, odezwijcie się. od 2 dni nie mamy od was żadnych wiadomości!

From: "mantra ASIA"
Sent: Friday, April 21, 2006 3:35 AM
Subject: 17.04+18.04+19.04+20.04

08 24,8S
126 49,6W
COG 240
SOG 5.9
wiatr E 12-14
silnik 0/4:15

1800
08 36,5S
127 29,0W
COG 240
SOG 5.5kts
wiatr ESE 12-19kts

p.s. 1 złapałam tuńczyka!!!! właśnie się smaży:-)
p.s. 2 w dalszym ciągu stacje nie odpowiadają:-)

18.04 1000LT
09 08,6S
128 26,5W
COG 250
SOG 5.0
wiatr ESE 15kts
silnik 0/4:15

wczoraj, jak w końcu udało się połączyć ze stacją to....rozłączyli nas odmawiając połączenia!!! znowu.....
dziś to samo- connection refused:-)

1800LT
09 16,7S
129 03,1W
COG 250
SOG 5.5kts
wiatr ESE 15kts

19.04 1000LT
09 28,3S
130 19,8W
COG 255
SOG 5.0
wiatr ESE 15kts
silnik 0/4:15

trzeci dzień odmawiają nam dostępu:-) a nie udało nam się nic wysłać ani odebrać.
Czy ktoś się do cholery pod nas podszywa?!?!?!)

1800LT
09 31,8S
130 59,6W
COG 260
SOG 5.0kts
wiatr ESE 14kts

20.04 1000LT
09 36,7S
132 18,5W
COG 255
SOG 5.0kts
wiatr ESE 14-15kts

1800LT

Mamy po dziurki w nosie tej bezustannej walki. Nie wiemy, co jest przyczyna tego, że żadna ze stacji nie odpowiada albo odmawia połączenia. Poza tym nie jemy już nic na ciepło, bo elektrozawór się spalił!!! Jest po prostu cudownie!!!!!!

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Friday, April 21, 2006 5:00 AM
Subject: 20.04.2006godz1800LT

MANTRA ANIA
czas: 20.04.2006 1800LT
pozycja: 09 18.0'S 136 41.6'W
COG=242 SOG=3.9kn
wiatr ESE 7kn
silnik: 00h00min/00h50min

witam,
urwał nam się drugi bolec, za pomocą którego autopilot mocowany jest do rumpla
ostał nam się teraz ino jeden ... :((
będziemy na markizach szukać jakiegoś spawacza ...
bo sterować ręcznie ??? brrr!!!! na pohybel :))

pozdrawiamy,
ewa&ania

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Friday, April 21, 2006 6:36 PM
Subject: 21.04.2006godz1000LT

MANTRA ANIA
czas: 21.04.2006 1000LT
pozycja: 09 32.1'S 138 00.8'W
COG=245 SOG=5.9kn
wiatr ESE 10-13kn
silnik: 00h00min/00h50min

ostatnie mile, a tu ani pół jachtu, ukaefka nadal milczy :-(
hihihihi czy my dobrze płyniemy;-)

From: "mantra ASIA"
Sent: Saturday, April 22, 2006 3:35 AM
Subject: 21.04 1000+1800LT

09 43,7S
134 09,1W
COG 265
SOG 4.5
wiatr ESE 10-1kts
silnik 0/4:15

1800LT
09 43,5S
134 41,8W
COG 270
SOG 3-4kts
wiatr E 5-8kts

Drogi Andrzeju,
nas brak łączności nie przeraża (niedobrze by było dopuścić do siebie takie uczucie w naszym położeniu:-) ale na pewno dosyć przygnębia.

Postępujemy według wszelkich procedur. Od początku dostosowuję pozycje względem stacji brzegowych, zwracam uwagę na propagacje, łączę się w różnym czasie (przerobiłam już całą dobę w tę i z powrotem) i 9 prób na 10 kończy się brakiem odpowiedzi od jakiegokolwiek stacji. Niektóre połączenia są zrywane po kilku minutach a pojedyncze się udają (pod warunkiem, że nie odmówią nam dostępu a nijak nie wychodzi za ostatni tydzień 90min.)

Szczerze mówiąc, nie wiem, w czym leży problem i upatruję go chyba w samym odbiorniku. Dziewczyny łączą się przecież bez problemu i to na dużych prędkościach. My wczoraj ujrzałyśmy przez moment oszałamiającą prędkość 600!!!.

Co się tyczy elektromagnesu, to nie wiem czy nie sfajczył się także z powodu ssb. Autopilot zawsze fisiuje a wczoraj, kiedy kuchenka zgasła a Asia próbowała ją odpalić, poczułyśmy nagle swąd palonej gumy. Przestraszyłam się nie na żarty jak Asia, która poszła zakręcić butlę zawołała, że wydobywa się stamtąd dym. Elektrozawór był osmalony i trochę laminatu również i tyle. Może podziałały na niego te dzikie pola wysyłane podczas transmisji ssb???

Przywieź proszę, jeśli możesz na Tahiti dwa kondensatory (jeden o pojemności około 100 nF (nano faradów), drugi o poj. około kilkunastu pF (piko faradów) i dławik przeciwzakłóceńowy (mały pręcik ferrytowy z nawiniętą na nim ceweczką). Może uda się jakoś temu zaradzić.....

Poza tym wlecemy się od wczoraj tragicznie.....Markizy zamiast przybliżyć się oddalają.....Dziewczyny pewnie już prawie na redzie.....ech, żyźń takaja;-).
M&A

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Saturday, April 22, 2006 7:49 AM
Subject: 21.04.2006godz1800&meta:-)

MANTRA ANIA
czas: 21.04.2006 1800LT
pozycja: 09 40.0'S 138 37.7'W
COG=237 SOG=4.4kn
wiatr E 8kn
silnik: 00h00min/00h50min

zdechło!!! włączmy się na motyla max 5kn:- (co za pech! ale wytrwale dążymy do celu
o 1619LT zobaczyliśmy łódź tzn hihhi wyspę
no i wreszcie o godz. 2210LT dnia 21.04 przekroczyliśmy linię mety! nie było łatwo
pod prąd posuwałyśmy się czasem ledwo 2.5kn:- (ostatnie mile straaaaasznie się
przez to dłużyły.
u nas wszystko ok:-))
do zatoki zostało nam ok 10Mm i znowu wejście nocne (jak przeważnie) spokojnie i
cicho, fala niewielka...
hihihi a tu uciechy portowe czekają:-))))
Ania&Ewa

dziewczyny

myślę że zaszło totalne nieporozumienie
w żadnym razie nie myślimy, że brak łączności z Waszej strony to coś innego niż po
prostu problemy z sail mailem
najgorsze to to, że w sumie nikt z nas nie wie co jest z nim nie tak
gosia też miała problemy ... ale nie aż takie duże ...
umówiłam się na kontakt z kolegą, który się zna na tych sprawach, zobaczymy co z
tego wyniknie

co do kuchenki, podobno gosia też miała problemy
i okazało się, że to styki przy butli
trzeba je było wyczyścić płynem wd, czy jakimś innym tłustym
podobno wy na łajbie macie jakiś płyn do takich kabelków z prądem ...
może spróbujcie? tak pisze na wszelki wypadek
a może można to obejść i podłączyć wąż bez tego zapalnika elektrycznego od razu
do kuchenki?

acha, my mijaliśmy metę około godz. 22 czasu galapagoskiego
i napotkaliśmy silny prąd przeciwny
nieźle wieje a miałyśmy po około 0,5 ; 1 ; 2 węzły prędkości
ale dało się płynąć do przodu :))
teraz już wzdłuż południowego brzegu płyniemy do atuona
z prędkością około 3 węzłów

jak już będziecie w zasięgu ukf, to dajcie znać, że przybywacie
w nocy będziemy nasłuchiwać na k16

w dzień, jak się nie będziemy odzywać, to możemy być w miesicie

przybywajcie szybciotko i bezpiecznie
pozdrawiam, Ewa

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Sunday, April 23, 2006 10:19 AM
Subject: markizy

Witaj Andrzeju!

oj, ciasno w tej zatoczce, (jachty stoją niemalże burta w burtę, dostępna jest północna połowa zatoki oznaczona 2 dziennymi znakami) rozkołys jest, przybój uderzający o przybrzeżne skałki również. stoimy na 2 kowt. inaczej nie da rady – próbowaliśmy- kłęska (prąd!!) jak zresztą wszystkie pozostałe jachty. (napisałam do dziewczyn żeby przygotowały kotw. z rufy- myśmy się w nocy kręciły jak wariatki w kółko- i uważały na oznakowanie)

jaki teraz jest pływ? potrzebujemy kierunki i prędkości prądów na najbliższe tygodnie, porty standardowe, dołączone, godz. niskiej i wysokiej wody na poszczególne dni, potrzebne nam kompletne tabl. pływów. jeśli będzie gdzieś możliwość zakupu/skopiowania, to kupimy/skopiujemy, o ile uda się nam odzyskać pożartą przez bankomat kartę (pierwszy raz mi się to zdarzyło!) ale to dopiero w poniedziałek, to samo dotyczy odprawy- w weekend wszystko zamknięte.

co z Magdą R.? bardzo chciałabym z nią popłynąć! ona teraz prawdopodobnie płynie na Bahamy i chce (podobnie jak i ja) wiedzieć, czy płynie.

byliśmy z Ewą w Atuona -niezła metropolia hihihhi:-)) oczywiście skorzystałyśmy z "taxi" tzn. hop na pakę lokalnej półciężarówki i do stolicy:-)

na brzegu jest no hmm... prysznic?? tak to można nazwać:-)) jest również coś w rodzaju pomostu-chyba trochę przesadziłam z tym pomostem (betonowe to jest) dla dinghy, ale przybój jest taki, że przy odrobinie szczęścia można z falą na niego wjechać;-)

możliwe, że uda się zorganizować spawacza nierdzewki, gorzej może być z miejscem do cumowania (keja na planach zatoki faktycznie nie istnieje) i prądem, ale to też w poniedziałek.

baardzo mi się tu podoba! Karaiby się chowają... spotykam "starych" znajomych... mały ten światek!

ciemno, ktoś ukradł Księżyc, idę spać

Ania

From: "mantra ASIA"
Sent: Sunday, April 23, 2006 3:53 AM
Subject: 22.04 1000LT

pozycja
09 41,3S
135 37,0W
COG 270
SOG 3.5
wiatr ESE 5-10kts
silnik 0/4:15

Kochany Andrzeju,
cieszy nas ogromnie, że przysporzyłyśmy Ci tyle radości mailem;-). Jednocześnie
żałujemy, że awaria popsła nam i Tobie humor zapewne. Otóż, elektrozawór na
pewno się sfajczył, po prostu jest stopiony na skutek zwarcia w instalacji. Nie bardzo
wiem jak go teraz "otworzyć" ani tym bardziej ominąć, skoro jest zamocowany za
reduktorem. Jakieś sugestie, please...(może Dziewczyny coś wymyślicie?....).
My się tłuczemy (w nocy ZERO wiatru!!!) a wizja Markizów ciągle się oddala.....z
kolei sailmail chyba znowu działa (nie chce zapeszyć, ale wczoraj było 1400!!!! przez
połowę transmisji:-). Zupełnie niezrozumiale- w instrukcji jest napisane, że w morzu
powinno być lepiej niż w bezpośredniej bliskości lądu a u nas wydaje się być
dokładnie na odwrót:-).
Cóż, ziapiemy dalej w tym ślimaczym tempie.....pozdrawiamy.
Marta Asia

no i się nie udało, może teraz.....

1800LT
09 41,4S
136 09,4W
COG 270
SOG 3.7kts
wiatr ESE 8-10kts

Markizy???? Markizy to my sobie jemy w postaci ciastek a te prawdziwe? Nie wiem,
czy w ogóle gdzieś istnieją.....ech wlecemy się niemiłosiernie.
M&A

From: "mantra ASIA"
Sent: Monday, April 24, 2006 3:35 AM
Subject: 23.04 1000LT

Koszmar!!! Wleczemy się 3kn!!!od trzech dni praktycznie zero wiatru!!! Jak na złość, teraz kiedy jesteśmy tak blisko!!! To jakiś horror;-).....

pozycja
09 41,8S
137 03,8W
COG 270
SOG 3.0kts
wiatr ESE 4-7kts
silnik 0/4:15

Dziewczyny tam już pewnie zimne piwko wciągają z Francuzikami,
ech.....niedoczekanie nasze.....;-)

1800LT

09 42,7S
137 35,4W
COG 270
SOG 5.0
wiatr ESE 2-6kts
silnik 5:30/9:45

nie wieje nic, absolutnie nic!!! Jak pech, to pech..... uch, kawy byśmy się napiły.....

From: "mantra ASIA"
Sent: Wednesday, April 26, 2006 7:27 AM
Subject: 24.04 1000LT

Hej Kochani,
chyba się wścieknę. Wiatru ni chu chu a na silniku (3 tys.obr.) jedziemy 4-4.5kn pod prąd!!!! Jeszcze 30nm do Atuony, oszaleć można, kiedy to się skończy?!?!?!?!
Z gazem to nie tak hop-siup. Reduktor przymocowany a elektrozawór jest za reduktorem, więc żeby go ominąć trzeba również ominąć reduktor! Albo odkręcić reduktor od ścianki albo domontować jakąś rurkę w przerwie po elektrozaworze, no nie wiem....

pozycja
09 45,2S
138 29,4W
COG 260
SOG 4.0
wiatr ESE 3-5kn
silnik 3:00/12:45

1400 META!!!! nareszcie na psa urok:-) jeszcze 12nm do celu (zimne piwko, ciepłe żarcie, mmm.....)

1800LT kotwica w zatoce Tahauku, Atuona, Hiva Oa, Markizy, vivre la France!!!!

Tu jest cudownie!!! Kolorowo od kwiatów hibiskusa i wzorzystych tkanin ślicznych tutejszych kobiet, przebogatej zieleni, szmaragdu wody w zatoce, chmur otulających szczyty wulkanu, mieniących się barwami teczki..... ech, no Raj po prostu!!!

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Tuesday, April 25, 2006 8:42 AM
Subject: tu mantra ania w imieniu mantry asi

Andrzeju,

Mantra Asia dzisiaj o godzinie 1400 LT przeszła linię mety
Dziewczyny w całym rejsie szły na silniku 16h45min

I już jesteśmy w dwie łódeczki na kotwiczowisku
Zjadłyśmy wspólne jedzonko, które my przygotowałyśmy
Dziewczyny jadły pierwszy ciepły posiłek od kilku dni
Wymieniłyśmy się wrażeniami i opowieściami z rejsiku, było b. fajnie
Teraz jeszcze kilka dni zostaniemy na Markizach Południowych
Potem na Północne i jeszcze potem w kierunku Tahiti

Pozdrawiamy z Mantry Ani i Mantry Asi

Ewa